

■ WSZYSTKO O WYBORACH ■ FRAMUGA
 ■ PODSUMOWANIE KADENCJI
 ■ SZKOLNE ECHA ■ CHOJNO
 ■ BEZ REHABILITACJI

NIEDZIELA
 DLA
 NAJMŁODSZYCH

Wartosław
 12 czerwca 1994

Rok V, nr:

6 (41)

czerwiec 1994 r.

Cena 9000 zł

wronieckie sprawy

MIESIĘCNIK TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ



ISSN 1231-5680

Warszawa, 24 maja, godz. 9.30. W Ministerstwie Przekształceń Własnościowych (przy ul. Kruczej) podniosła chwila. Następuje uroczyste podpisanie umowy sprzedaży Fabryki Kuchni Wronki.



Umowę podpisują: prezes Holdingu Stanisław Grynhoff i minister MPW Wiesław Kaczmarek; obserwuje prezes Banku Handlowego Cezary Stypułkowski.

Konsorcjum **Amica Holding S.A. & Bank Handlowy** kupiło wroniecką Fabrykę Kuchni. Prowadzona w czasie negocjacji batalia z oferentami zagranicznymi została wygrana przez Konsorcjum. Zaproponowane warunki nie były gorsze od innych. Przeważył rozsądek Ministerstwa, aby fabrykę, której wyroby w większości trafiają na rynki zachodnie, pozostawić w rękach polskich.

Konsorcjum kupiło 80% udziałów fabryki za 18,4 mln. DM. Podpisana umowa gwarantuje pracownikom pozostałe 20% udziałów. Zapisane zostały także pracownikom spółki zabezpieczenia socjalne. (O nich w następnym numerze WS).

Z przyjemnością złożyłem podpis pod tą umową. Jestem przekonany, że sprzedajemy to

przedsiębiorstwo w dobre ręce. Gdy będąc we Wronkach zobaczyłem ten zakład, wierzyłem, że koncepcja prywatyzacji zaproponowana przez kierownictwo Fabryki Kuchni ma szansę powodzenia. Chciałbym wrócić do Wronek, gdy centrum „białej techniki” urzeczywistni się - powiedział minister **Wiesław Kaczmarek**, wznosząc szampańskim toastem za pomyślność tego przedsięwzięcia.

Z radością wzniesli ten toast przybyli do Sali Kolumnowej akcjonariusze i zaproszeni goście: dyrektorzy Fabryki, Rada Nadzorcza spółki, szef Magotry Jacek Rutkowski, przedstawiciele związku zawodowego, pracownicy MPW i Departamentu Prywatyzacji Kapitałowej, a także: wojewoda pilski, poseł Romuald Ajchler i burmistrz Wroniek.

TERAZ WRONKI

W czasie toastu z podziękowaniem kierowanym do ministra i osób zaangażowanych w prywatyzację fabryki wystąpił prezes Holdingu, Stanisław Grynhoff.

Zdaniem posła Ajchlera, decyzja ministra Kaczmarka w sprawie fabryki i przebieg jej prywatyzacji zasługuje na uznanie, które zamierza okazać z trybuny sejmowej.

Wiceprezes Rady Nadzorczej, Ludwik Szymkowiak: *Nie znam takiego przykładu, aby w tak krótkim czasie jednego roku dokonano tak daleko idących przekształceń własnościowych.*

Wojewoda Jerzy Olśzak: *Jest to pierwsze przedsiębiorstwo państwowe, prywatyzowane w województwie pilskim. Przygotowywane są Zakłady Płyt Pilśniowych w Czarnkowie i walecka Agroma. Chcą się przekształcać sposobem wronieckich pionierów.*

Prezes Banku Handlowego, Cezary Stypułkowski: *Tam we Wronkach, wszędzie widoczna jest Amica - na samochodach, murach, w sklepach i na reklamach. Budująca jest ta tożsamość lokalna z przedsiębiorstwem. Chcę zapewnić, że Bank będzie w pełni uczestniczył w rozwoju Holdingu, mając oczywiście na uwadze jego zyski.*

Po uroczystym podpisaniu umowy wszyscy obecni zostali zaproszeni do hotelu Forum na koktajl.

Pobył wronieckich gości w Warszawie zakończył się zwiedzeniem gmachu Sejmu RP i obiadem w restauracji sejmowej.

Roczna batalia o prywatyzację Fabryki Kuchni zakończyła się sukcesem Holdingu Amica S.A. Nowoczesne centrum produkcji sprzętu gospodarstwa domowego we Wronkach urzeczywistnia się. Budowa fabryki lodówek już ruszyła.

Przyznany Fabryce Kuchni promocyjny znak **TERAZ POLSKA** można byłoby sparafrazować: **TERAZ WRONKI!**



Dyrektor Kaszyński (z prawej) dziękuje ministrowi Kaczmarkowi za sprawne i pomyślne zakończenie procesu prywatyzacji Fabryki Kuchni.

Tekst i zdjęcia: Paweł Bugaj

Ostatnie posiedzenie

27 maja odbyło się ostatnia, 42. sesja Rady Miasta i Gminy Wronki. W obecności zaproszonych gości podsumowania kończącej się kadencji dokonał przewodniczący Rady - Leszek Bartol. Podczas tej sesji

UHONOROWANO...

Medalem „Za zasługi dla miasta i gminy Wronki” Rada MiG wyróżniła 6 osób:

- burmistrza **Kazimierza Michalaka**
- sekretarza Urzędu MiG **Jadwigę Kwapisz**
- byłego komendanta komisariatu Policji we Wronkach, **Jerzego Kubiś**
- trzech radnych: **Jacka Bonowskiego, Stanisława Jabłonowskiego, Kazimierza Sternickiego.**

Medal Fundacji Kresowej otrzymała Rada Miasta i Gminy Wronki w dowód wdzięczności za pomoc humanitarną, jaką społeczeństwo gminy wronieckiej okazuje Polakom zamieszkałym na Białorusi.

Medal na ręce przewodniczącego Rady złożył wiceprezes Fundacji, Jacek Rosada.

PODZIĘKOWANIA

Przewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Piłskiego, Grzegorz Tomaszewski, przesłał Radzie Miasta i Gminy podziękowanie za dobrą pracę na rzecz samorządu terytorialnego.

Podziękowanie za współpracę z Radą wroniecką przesłała Rada Miasta Czarnkowa.

Podobne podziękowanie i życzenia dalszej pomyślności przesłał przewodniczący Leszek Bartol do wszystkich sąsiadujących gmin.

Wśród wielu podziękowań składanych kończącym kadencję radnym i zarządowi wronieckiego samorządu, było i to - złożone przez księdza proboszcza Jerzego Stachowiaka, który dziękował za współpracę i pomoc okazaną kościółowi. Jak zaznaczył, „rozpoczyłem tę kadencję i kończę ją z wami”.

ZAKOŃCZENIE

Na słodko przy kawie i ciastkach, z toastem wzniesionym lampką szampana, Rada MiG Wronki zakończyła swoją kadencję. Tego dnia, o północy, radnym wygasły mandaty.

WŁADZE SAMORZĄDOWE Kadencja 1990-1994

Rada Miasta i Gminy Wronki

Miasto:	15. Marian Nawrot
1. Leszek Bartol	16. Piotr Podgórski
2. Stanisław Bemke	17. Bogdan Szymkowiak
3. Jacek Bonowski	Gmina:
4. Andrzej Borowczak	18. Mieczysław Białuski
5. Paweł Bugaj	19. Stanisław Borowicki
6. Tadeusz Gorzkowski	20. Roman Bździel
7. Stanisław Graś	21. Marek Cepka
8. Jan Hossa	22. Wiesław Chojan
9. Stanisław Jabłonowski	23. Edward Chytry
10. Marek Jankowski	24. Antoni Hojan
11. Marian Kasprzak	25. Andrzej Kaczmarek
12. Marek Kopras	26. Kazimierz Piechowiak
13. Stefan Kukawka	27. Henryk Rusinek
14. Andrzej Liszkowski	28. Kazimierz Sternicki

Zarząd MiG Wronki

Kazimierz Michalak - burmistrz
Bogdan Szymkowiak - wiceburmistrz
Stanisław Bemke - członek
Andrzej Borowczak - członek
Stanisław Jabłonowski - członek
Andrzej Kaczmarek - członek

WYBORY

Czas kampanii przedwyborczej trwa. Zdecydowana większość byłych radnych - dwudziestu - kandyduje ponownie. Ordynacja wyborcza do samorządów lokalnych drugiej kadencji nie zmieniła się. Z tą jednak różnicą, że będziemy wybierać mniej radnych. Przyszła rada będzie składać się z 24 radnych, poprzednia liczyła 28.

Radni będą wybierani w 24 okręgach jednomandatowych. Głosować będziemy tylko na jednego kandydata. Ten, który w swoim okręgu otrzyma najwięcej głosów, zostanie radnym.

Przed zbliżającymi się wyborami, wśród wielu życzeń pomyślności naszej gminie, należy złożyć i to: oby przyszłe władze samorządowe nie były gorsze od ustępujących.

SKŁAD KOMISJI WYBORCZEJ MIASTA I GMINY WRONKI

Przewodniczący: Jacek Pomianowski

Zastępca przewodn.: Stanisław Żołądkowski

Sekretarz: Lilianna Prajs

Członkowie: Barbara Andrzejewska, Janina Dybowska, Jerzy Jamrozy, Stefan Kaszkowiak, Mariusz Maciaszek, Irena Nowak, Kazimierz Piechowiak, Bogdan Tomczak, Mieczysław Sobański, Jerzy Starzonek, Antoni Kudliński, Maria Urban.

ZWIĘKSZONY BUDŻET

Na ostatniej sesji radni podjęli uchwałę w sprawie poprawki wniesionej do budżetu miasta i gminy na rok 1994.

Zgodnie z decyzją Ministra Finansów i Wojewody Piłskiego **zwiększone zostały dochody w budżecie gminy** na łączną kwotę 905.427.000 zł. Składają się na nią zwiększone dotacje celowe i subwencje ogólne z budżetu państwa, przeznaczone na finansowanie własnych zadań inwestycyjnych i zadań zleconych gminie. Kwota ta zwiększy wydatki przeznaczone na remonty ulic, budowę domu przedpogrzebowego (700 mln. zł). Resztę przeznacza się na cele opieki społecznej.

Obecny budżet gminy Wronki określony został kwotą 39.794.303.000 zł - dochody; 41.682.303.000 zł - wydatki. Różnicę ureguje nadwyżka budżetowa osiągnięta w 1993 roku.

Paweł Bugaj

UCHWAŁA Nr XLI/241/94

Rady Miasta i Gminy Wronki
z dnia 29 kwietnia 1994r.

w sprawie zatwierdzenia sprawozdania z wykonania budżetu Miasta i Gminy Wronki za rok 1993 oraz udzielenia absolutorium Zarządowi Miasta i Gminy Wronki.

Na podst. art. 18 ust.1... [et cetera] Rada Miasta i Gminy uchwala, co następuje:

§1

Zatwierdza się sprawozdanie z wykonania budżetu miasta i gminy za rok 1993 w kwotach dochodów i wydatków według szczegółowej analizy, stanowiącej załącznik do tej uchwały.

§2

Udziela się Zarządowi Miasta i Gminy absolutorium za prawidłową realizację budżetu miasta i gminy w 1993 roku.

§3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

[Głosowało 24 radnych - jednomyślnie.]

Mieszkańcy miasta
i gminy Wronki

ZMARLI

w okresie
1.04.-15.05.1994r.

1. Franciszek Bilski - lat 81
(Ćmachowo)
2. Władysław Koszarek - lat 37
3. Anna Wawerka - lat 89
4. Jan Pacholak - lat 42
(Chojno Bł.M.)
5. Marian Marczyński - lat 59
6. Stanisław Spychała - lat 65
7. Józef Pawlak - lat 88
8. Marianna Kozłowska - lat 73
9. Natalia Kucharczyk - lat 3
(Jasionna)
10. Helena Kozłowska - lat 84
11. Zygmunt Sternalski - lat 41
12. Adam Woźniak - lat 26
(Wartosław)
13. Grzegorz Skrzypczak - lat 19

wronieckie sprawy

64-510 WRONKI
ul. Szkolna 2
Tel. (0-67) 540-617

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej, siedziba: 64-510 Wronki, ul. Szkolna 2
Redagują: Paweł Bugaj (red. naczelny), Artur Firlet, Eligiusz Grupiński, Wojciech Kudliński, Janusz Łopata-Łowiński, Klemens Stróżyński, Krystyna Tomczak, Bogdan Tomczak, Jaromir Zieliński
Skład komputerowy: Przedsiębiorstwo Specjalistyczne „COMTEXT” spółka z o.o. Poznań, ul. Junikowska 33 tel. 689-464
Druk: Zakład Poligraficzny JOPPOL Poznań, ul. Łużycka 40 tel. 23-20-51.
Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adiacji.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Dyżur redakcyjny: środa, piątek godz. 16.30 — 19.00, ul. Szkolna 2 (Muzeum)

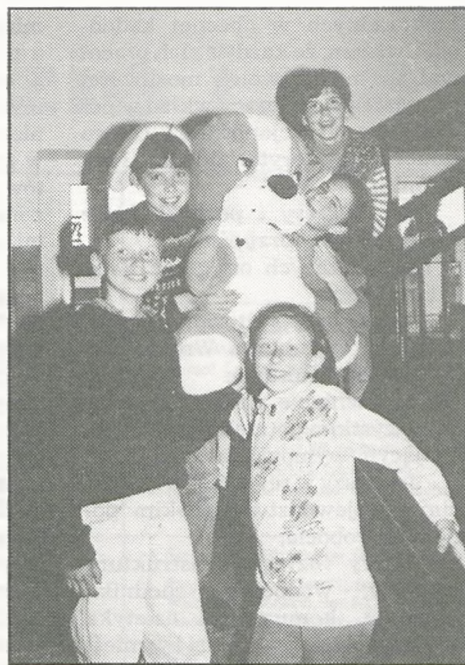
»ZŁOTE ARABESKI«

14 maja na scenie Domu Kolejarza w Pile odbył się Wojewódzki Przegląd Dziecięcych Zespołów Tanecznych.

Wśród 13 zespołów uczestniczących w przeglądzie znalazły się dwa zespoły Wronieckiego Ośrodka Kultury: *Folklorystyczny* i *Mozaika* - dawniejsza *Groteska*. (Zmiana nazwy nastąpiła po zmianie instruktora, którym obecnie jest Violetta Gumna). Duży sukces odniosły wronieckie zespoły taneczne. Jurorzy nagrodzili je najwyższymi wyróżnieniami - *Złotymi Arabeskami*.

Pięknie prezentowały się dzieci Zespołu Folklorystycznego, które tańczyły już w kompletnych, ludowych strojach szamotulskich. Na wymieniony sukces duży wpływ miała systematyczna praca z dziećmi, prowadzona przez instruktorów: Jerzego Foltyna z Szamotuł, wspomnianej Violetty Gumnej i jej poprzednika, Mariusza Sondowskiego. Ale nie tylko. Niemala jest zasługa pani Letanii Gromadzińskiej. Jedynie ona się nie zmienia, jest duszą i matką tych zespołów, świetnym opiekunem dzieci, które potrafi wokół siebie zgromadzić i zainteresować tańcem. Działą w Szkole Podstawowej Nr3, stąd też bierze się nabór dzieci do tanecznych zespołów.

Paweł Bugaj



Ta i podobna - druga maskotka sprawiła wielką radość wronieckim tancerzom

Wędkarskie MISTRZOSTWA

28 maja na rzece Gwdzie koło Ujścia odbyły się 3. Indywidualne Spiningowe Mistrzostwa PZW Okręgu Piłskiego. W mistrzostwach startowało 54 wędkarzy, w tym 6 z Wroniek. Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów wroniecki wędkarz Jan Ponicki z **Klubu Paskuda** zdobył brązowy medal i tytuł drugiego wicemistrza okręgu. Tytuł mistrzowski „poderwał” reprezentant Chodzieży, pierwszym wicemistrzem został reprezentant Piły.

Zawody odbywały się w bardzo trudnych warunkach.

Reprezentacja Wroniek na mistrzostwa pojechała nowo nabytym przez wronieckie koło PZW Warta samochodem Nysa.

P. Bugaj

(wg rel. Z. Wilczyńskiego, czł. komisji sędziowskiej)

Gość ze wschodu

W ostatnim dniu maja w muzeum wronieckim miała miejsce sympatyczna uroczystość. Gościliśmy pana **Jerzego Waszkiewicza**, działacza Związku Polaków na Białorusi.

W spotkaniu udział wzięli: burmistrz **Kazimierz Michalak**, wiceprezes Fundacji Kresowej, **Jacek Rosada**, członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej i redakcji *Wronieckich Spraw*.

Jerzy Waszkiewicz dziękował za pomoc moralną i humanitarną, udzieloną przez społeczeństwo wronieckie rodakom na Białorusi. Wyrazem tej wdzięczności były **medale Fundacji Kresowej** oraz dyplomy, wręczone panom **Urbanowi i Siminiakowi**, szczególnie zaangażowanym w akcję zbierania darów dla ludności wsi Bohuszewicze; oraz redakcji *Wronieckich Spraw*, która w miarę swoich skromnych możliwości starała się tę pomoc dla naszych rodaków promować i organizować.

W czasie towarzyskiego spotkania przy kawie nasz miły gość sporo opowiadał o losach polskiej mniejszości na ziemiach białoruskich, o polityce władz sowieckich wobec Polaków i o obecnej ich sytuacji w niepodległym państwie białoruskim. Pan Waszkiewicz mógł zaimponować wyważonymi i obiektywnymi opiniami w sprawach politycznych i gospodarczych.

Kładł szczególny nacisk na to, że Polacy na Białorusi nie są polonią, lecz rdzennymi mieszkańcami tych ziem. Fakt, że są Polakami, nie

przeszkadza poczuciu, że ojczyzna ich jest właśnie tam. Natomiast poczucie kulturalnej przynależności do narodu polskiego właśnie się odradza i dlatego ważna jest świadomość duchowego wsparcia ze strony nas, obywateli Rzeczypospolitej.

Według opinii Jerzego Waszkiewicza, na Białorusi rodzi się poczucie tolerancji i akceptacji mniejszości narodowych; przy wszystkich uprzedzeniach i resentymencie mających źródło w przeszłości ludzie zaczynają jednak myśleć kategoriami europejskimi: że nie ma narodów lepszych czy gorszych, winnych czy niewinnych, są te, które potrafią zgodnie współżyć i stąd warto są szacunek - i te, które tego nie potrafią, a tym samym gotują sobie nieszczęścia.

Wypada pogratulować naszym rodakom na Białorusi takich rozsądnych przywódców jak Jerzy Waszkiewicz.

Wypada także podziękować Bogu za to, że daje nam, którzyśmy tyle dobrego doświadczyli ostatnio od zachodnich sąsiadów, szansę częściowego chociaż spłacenia długu poprzez pomoc kierowaną (na przykład) na Białoruś. To nie oni, odbiorcy darów, powinni nam być wdzięczni. To my właśnie, których spotkał honor i zaszczyt udzielenia tej pomocy, dziękować za tę możliwość powinniśmy. Takie jest moje zdanie, którym chcę się podzielić z panem Waszkiewiczem. I myślę, że nie tylko moje.

Klemens Stróżyński

POWRÓT CHRYSYUSA KRÓLA

W poprzednim numerze WS informowaliśmy o staraniach mieszkańców Zamościa, mających na celu odbudowę figury Chrystusa Króla, zburzonej przez hitlerowców. Zawiązał się komitet, który 6 maja spotkał się z przedstawicielami władz miasta.

Pomysł odbudowania figury został zaakceptowany. Ponieważ przez dawne miejsce, na którym stała figura, przebiegać będzie trasa szybkiego ruchu, a dodatkowo w związku z przedłużeniem wodociągu na ul. Leśną prowadzona będzie kanalizacja ściekowa, wytyczono inną lokalizację figury. Zaproponowano cztery miejsca, z których komitet wybrał jedno. Figura stanie przy ul. Myśliwskiej, za kioskiem Ruchu, w pobliżu pawilonu.

Prawdopodobnie dawno temu w tym miejscu stał drewniany kościół katolicki, który ponoć został zniszczony w czasie „potopu” szwedzkiego.

Komitet liczy na ofiarność społeczeństwa, nie tylko mieszkańców Zamościa. Kolejne informacje podamy w następnym numerze.

[red.]

POŻARY

Komendant OSP Wronki, aspirant Stefan Kaszkowiak, udzielił gazecie informacji o pożarach, które miały miejsce w naszej gminie od stycznia do końca maja br.

W tym czasie odnotowano 18 pożarów, chociaż alarmów było 19. Jeden był fałszywy (w dniu 1 kwietnia). **Kawał wyjątkowo durny!**

Płonęły: stodoły w Chojnie i Wróblewie, szopy w Nowejwsi i Aleksandrowie, podkłady kolejowe na moście kolejowym,

zakład produkcji prażynek na Zamościu, śmietniki (trzykrotnie) na osiedlach Borek i Słowackiego oraz aż 9 razy trawy na skarpach kolejowych. *Oby tych ostatnich pożarów nie było w zbliżającym się okresie letnim, aby nie powtórzyła się tragedia sprzed dwóch lat* - apeluje o czujność i ostrożność do pracowników PKP - komendant.

W gaszeniu pożarów uczestniczyły następujące jednostki OSP: miejska - 16 razy, Fabryki Kuchni - 8 razy, ZPZ - 3 razy, z Samolęży - 5 razy i z Chojna - 1 raz.

P.B.

FUNDACJA KRESOWA

zwraca się do wronieckich rodzin
z apelem o umożliwienie spędzenia wakacji
dzieciom polskim ze wsi Bohuszewicze (Białoruś).

Dzieci w wieku 9-13 lat będą przebywać we Wronkach
w dn. 1-14 sierpnia.

Deklaracje można składać
we wszystkich kościołach we Wronkach
lub u wiceprezesa Fundacji, Jacka Rosady,
tel. 541-152.



Bożena Walla-Stróżyńska
nauczycielka

**Kandydatka
na radną
z okręgu
wyborczego
nr 15**

Kończy się kadencja obecnych samorządów lokalnych, wybranych przed czterema laty w pierwszych demokratycznych wyborach. Przed nami kolejne wybory. 19. czerwca pójdziemy do urn, aby wybrać nową radę, co nie oznacza, że konieczne nowych radnych. Większość obecnych kandyduje ponownie. Warto przy tej okazji obejrzeć się za siebie i ocenić pracę Rady kończącej się kadencji.

O jej ocenę pytam przewodniczącego Rady Miasta i Gminy, Leszka Bartola.

Na ostatniej sesji Rady Miasta i Gminy Wronki kadencji 1990-94 przedłożyłem radnym pełne materiały statystyczne. Sądzę, że one wymownie mówią o pracy Rady:

- odbyły się w tej kadencji 42 sesje Rady (przebiegły jedna w miesiącu);
- komisje Rady obradowały co najmniej 42-krotnie;

- średni czas trwania posiedzeń komisji, jak i obrad sesyjnych, szacując na cztery godziny, więc radny, który w pełni uczestniczył w pracach Rady, musiał na to poświęcić minimum 672 godziny;

- w obecnej kadencji zgłoszono 36 interpelacji i wniosków radnych w formie pisemnej;

- odnotowano dwa grupowe wnioski naszych mieszkańców;

- ★ w sprawie całkowitego wyłączenia z ruchu ul. Poznańskiej na odcinku od Szkoły Podstawowej Nr2 do Rynku - 279 podpisów,

- ★ protest w sprawie lokalizacji wysypiska śmieci w Wartosławiu - 267 podpisów;

- przyjęte plany zamierzeń gospodarczych oraz budżet MiG Wronki realizowane były z powodzeniem w kolejnych latach kadencji Rady, a Zarząd otrzymywał absolutorium zdecydowaną większością głosów;

Podstawowa praca skupiała się w dwóch komisjach: Gospodarczej i Społecznej. Mówiąc językiem prezydenta Wałęsy, Rada stała na „dwóch nogach”, co umożliwiało podejmowanie dobrze przedyskutowanych i umotywowanych decyzji. Organy nadzorujące Radę ze strony Wojewody Piłskiego w stosunku do Wroniek nie miały powodu do podejmowania znaczących interwencji;

- liczba podjętych uchwał osiągnie przy końcu kadencji ponad 250;
- sprawy podjęte przez Radę, lecz nie zakończone, zostaną przekazane naszym następcom. Są to:

1. Zatwierdzenie planu przestrzennego zagospodarowania gminy (obecnie w ostatnim stadium opracowywania);

2. Budowa wysypiska śmieci (konieczna nowa lokalizacja);

3. Zmiana organizacji ruchu kołowego w mieście - rozpoczęcie budowy obwodnicy dla Wroniek (wg przyjętej już koncepcji);

4. Doprowadzenie rurociągu gazu ziemnego do Wroniek (rozpoczęcie opracowywania projektu technicznego - jest już projekt koncepcyjny);

5. Kontynuacja rozbudowy infrastruktury dla wsi i miasta;

6. Przejęcie szkolnictwa (na rozsądnych warunkach).

- na budżecie nie ciąży żadne zadłużenie, zaległości podatkowe są znikome.

Wysoko oceniam pracę wszyst-

kich radnych w obecnej kadencji. Uważam, że każdy z nich pracował na miarę swoich możliwości i wniósł swój znaczący wkład w powodzenie funkcjonowania całego samorządu terytorialnego MiG Wronki.

Red: Sukcesy i porażki, które można Radzie przypisać?

Do znaczących osiągnięć Rady zaliczyłbym:

- rozwój bazy kulturalnej (sport, muzeum, rozbudowa Wronieckiego Ośrodka Kultury);

- zapewnienie pomocy społecznej wszystkim potrzebującym (spełniającym wymogi prawne);

- najniższy w rejonie czarnkowskim i województwie piłskim poziom bezrobocia;

- dobry rozwój infrastruktury (telefony, wodociągi, chodniki, cmentarz komunalny, estetyka wyglądu obiektów na wsi i w mieście);

To była dobra Rada

- przygotowanie planów przestrzennego zagospodarowania miasta i wsi;

- przygotowanie koncepcji rozwojowych (komunikacja, gazyfikacja, elektryfikacja, wodociągi);

- opracowanie i wdrożenie programu przeciwdziałania alkoholizmowi;

- dobra współpraca Rady z wszystkimi organizacjami gospodarczymi i społecznymi;

- dobre prawne i organizacyjne przygotowanie uchwał i podstaw statutowych działania Rady.

Nie mówiłbym o porażkach, bo takich nie ma.

Nie znaleźliśmy natomiast zadowalających rozwiązań problemów:

- pozostania we Wronkach Domu Dziecka;

- znalezienia zadowalającej lokalizacji wysypiska śmieci;

- prawnego uregulowania przyjęć pacjentów z Wroniek do szpitala w Szamotułach;

- zmiany przynależności terytorialnej Wroniek na przynależność do rejonu szamotulskiego.

Każdy z tych tematów to wiele starań, wystąpień, rozmów i emocji. Każdy temat odzwierciedla to, co charakterystyczne, ułomne w sferze polityki, organizacji, gospodarki, moralności i mentalności dla naszych czasów. Mam tutaj świadomość wykorzystania wszystkich dostępnych Radzie środków dla rozwiązania problemów, niestety, ze skutkiem negatywnym.

Red: Pod koniec kadencji obecnej Rady wniesiono poprawki do Regulaminu Rady MiG Wronki. Rozwiązane zostało Kolegium Rady. W głosach nie było jednomyślności. Pan był wnioskodawcą?

Czy Kolegium Rady było twoim sztucznym, niepotrzebnym?

Na początku kadencji wniosko- wałem, jako przewodniczący Rady, o wprowadzenie do Statutu Rady instancji Kolegium Rady. Moja propozycja nakierowana była na usprawnienie pracy Rady w obecnej kadencji i utrzymywanie bieżącej więzi informacyjnej ze społeczeństwem. Kolegium Rady składało się z przewodniczącego, jego zastępców, przewodniczących ko-

misji: gospodarczej i społecznej, a później także przewodniczącego komisji rewizyjnej. Kolegium pomyslane było jako organ pomocniczy, pełniący funkcje mediatora w przypadku wystąpienia konfliktów w Radzie, w stosunkach Rady z innymi organizacjami społecznymi, gospodarczymi itp.; i konieczności dokonywania istotnych ustaleń w okresach między sesjami Rady. Ważna też była funkcja wspólnego reprezentowania Rady w sytuacjach odświętnych i innych oficjalnych. Kolegium pod tym względem sprawdziło się. Nie byłem wnioskodawcą występującym o rozwiązanie Kolegium. Poparłem jednak ten wniosek Komisji Statutowej, kiedy pojawiła się tendencja przypisania Kolegium funkcji pośredniczenia, w sposób regularny, między przewodniczącym Rady a samą Radą. Rozwiązanie takie uznałem za zbędne, spowalniające

procedury organizacyjne Rady.

Red: Jakie zmiany organizacyjne proponowałby Pan wprowadzić nowym radnym, aby doskonalili funkcjonowanie przyszłej Rady?

Rozwiązania prawne i organizacyjne, przyjęte w obecnej kadencji, są dobre, a dowodem tego było zainteresowanie się nimi przez sąsiednie samorządy terytorialne. Bliższe dostosowanie do realiów teraźniejszości widziałbym w:

- powołaniu trzeciej, oprócz gospodarczej i społecznej, komisji Rady, która winna zająć się sprawami rolnictwa i ekologii, ogólnych warunków życia ludności oraz promować rozwiązania organizacyjne i inwestycyjne temu sprzyjające;

- ustaleniu imiennych dyżurów wszystkich radnych, aby wyborcy mogli kontaktować się z każdym z nich. Terminy i miejsca pełnienia dyżurów byłyby publikowane w prasie lokalnej;

- zmniejszeniu częstotliwości obrad sesyjnych poprzez przeniesienie maksimum uprawnień na inne kompetentne organy samorządowe i intensyfikowanie prac komisji Rady;

- podjęcie intensywnych starań na rzecz wzmocnienia autorytetu radnych w ich środowiskach wyborczych;

- nawiązaniu szerszej współpracy z sąsiednimi samorządami terytorialnymi.

Czynności kontrolne Rady i przygotowanie koncepcji rozwiązań powinny być mniej akcentowane.

Red: Pana Przewodniczącego osobisty sukces lub porażka na forum Rady?

Swoją sukces wiąże z sukcesem całej Rady, jeśli nasi wyborcy tak zechcą to ocenić. Sądzę, że porażki nie poniosłem, choć w kilku sprawach konieczny był kompromis lub zgoda na opóźnienie realizacji przedsięwzięć ze względów proceduralnych.

Red: A jak wygląda realizacja obietnic przedwyborczych?

Raczej ustaleń powyborczych. Po wyborach i już jako przewodniczący Rady miałem przyjemność zaprosić moich wyborców i ustalić

w dyskusji ich potrzeby i oczekiwania wobec mojej osoby. Mówiliśmy, w gronie kilkudziesięciu osób, o oświetleniu ulicy Nowowiejskiej i renowacji oświetlenia Osiedla Trzydziestolecia, o budowie kanalizacji fekalnej, telefonizacji osiedla, budowie osiedlowej oczyszczalni ścieków. Mieszkańcy dochodzili do szosy w kaloszach, by tam zakładać normalne obuwie. Po okresie deszczowym ryzykowne było zapuszczanie się samochodem w boczne ulice.

Aby przekonać się o sposobie realizacji wspólnych ustaleń, zapraszam na wyłonione w tej kadencji Osiedle Ogrody, na ulice: Morelową, Jabłoniową, Orzechową, Wiśniową, Czeresniową, zwłaszcza teraz, w okresie kwitnienia drzew owocowych. Mam jednak świadomość tego, co należy tam jeszcze zrobić.

Red: Przypuszczam, że ponownie będzie Pan kandydował na radnego?

Byłaby to już moja czwarta kadencja pracy w samorządzie terytorialnym. Nie jest to łatwa ani wdzięczna praca. Z obowiązków zawodowych w Fabryce Kuchni nikt mnie nie zwolnił. Pełnienie funkcji przewodniczącego Rady było możliwe dzięki wyrozumiałości i wsparciu Dyrekcji Fabryki Kuchni w osobach Panów Wojciecha Kaszyńskiego i Marka Jankowskiego, za co pragnę im serdecznie podziękować. Propozycji ponownego kandydowania miałem wiele, najtrudniej było uzyskać akceptację najbliższej rodziny.

Praca radnego to zaszczyt, ale i duży obowiązek. Trudno w jednym wywiadzie przedstawić wszystkie aspekty funkcjonowania Rady i radnego. Gorąco zachęcam wszystkich, a szczególnie panie, których nie było w Radzie obecnej kadencji, do kandydowania w nadchodzących wyborach samorządowych. W oparciu o demokratyczne mechanizmy wyborów samorządowych powinniśmy upoważnić do sprawowania władzy ludzi kompetentnych, mających świadomość potrzeb społecznych i gwarantujących ich skuteczność działań. To nasz wspólny interes.

Red: Co nowego chciałby Pan wnieść ze swoich zamierzeń do realizacji w kolejnej kadencji?

Pytanie jest przedwczesne. We Wronkach urodziłem się i dane mi było przeżyć tu 45 lat życia. Mam swoje wyobrażenie o mieście, gminie, potrzebach i świadomości ludzi. Mówienie o wizjach, marzeniach czy zamierzeniach ma sens wtedy, gdy jest możliwość ich chociaż ograniczonej realizacji, a do tego trzeba być jednak radnym. Interesujące tematy to przedsięwzięcia rozwiązujące problemy w skali miasta i gminy, np. gazyfikacja, budowa nowego wysypiska śmieci, nowa regulacja ruchu drogowego, odrabianie opóźnień w rozbudowie infrastruktury gminy i miasta, likwidacja bezrobocia, nawiązanie ściślejszej współpracy z sąsiednimi gminami. Są to tak marzenia, jak i konieczność.

Red: Być może będzie Pan mógł mieć wpływ na realizację tych zamierzeń, sądząc, że nie tylko osobistych, ale dużej liczby mieszkańców Wroniek. Dziękuję za rozmowę. Życzę Panu jak i Pańskim wyborcom wpływu na ich urzędzycielskie.

Paweł Bugaj



Kto, gdzie i na kogo...

OBWODY — siedziba — skład komisji	OKRĘGI — granice okręgu (ulice, wioski)	KANDYDACI
Obwód Nr 1 Wroniecki Ośrodek Kultury ul. Poznańska 59 tel. 540-141 Skład Komisji: Wiesław Michalak, Bogdan Czerwiński, Urszula Roszak, Zygmunt Zakrzewski, Krystyna Stoińska, Irena Kurtz, Anna Wieczorek, Marian Urbaniak, Róża Wesołowska.	Okręg głosowania nr 1 Miasto Wronki, ul. Czereśniowa, Jabłoniowa, 22 Lipca, Morelowa, Nowowiejska, Orzechowa, Wiśniowa. Okręg głosowania nr 2 Miasto Wronki, ul. Akacjowa, Al. Wyzwolenia, Jaśminowa, Kwiatowa, Nowa, Piękna, Różana, Towarowa, Ukośna, Wiosenna, Wspólna, Zaulek.	1. Mamet Jan, lat 42, technik mechanik 2. Jabłoński Ireneusz, lat 37, prawnik administratywista 3. Bartol Leszek, lat 45, inżynier elektryk 1. Gorzkowski Tadeusz, lat 39, inżynier mechanik 2. Bugaj Paweł, lat 40, technik mechanik 3. Hejnowicz Michał, lat 36, elektryk 4. Szczypiorska Danuta, lat 36, technik ekonomista
Obwód Nr 2 Szkoła Podstawowa Nr3 ul. Polna 5 tel. 540-748 Skład Komisji: Janusz Waszak, Tomasz Ziółek, Irena Bartkowiak, Zygmunt Nowak, Romana Michalska, Jolenta Ostrowska, Michał Bartkowiak, Czesława Nowak, Halina Głowczyńska.	Okręg głosowania nr 3 Miasto Wronki, Os. Staszica Okręg głosowania nr 4 Miasto Wronki, ul. Partyzantów. Okręg głosowania nr 5 Miasto Wronki, ul. Chrobrego, Os. Mieszka I, Ratuszowa, dra I. Zimniaka. Okręg głosowania nr 6 Miasto Wronki, ul. Dworcowa, Polna, Róży Luksemburg.	1. Jankowski Marek, lat 50, inżynier mechanik 1. Cypel Tadeusz, lat 57, technik mechanik 2. Wilczyński Zenon, lat 58, ekonomista 3. Hossa Jan, lat 45, technik mechanik 1. Kubiec Tadeusz, lat 34, ekonomista 2. Podgórski Piotr, lat 41, tokarz 3. Hibner Maria, lat 43, technik ekonomista 1. Bemke Stanisław, lat 45, technik mechanik 2. Rosada Jacek, lat 46, inżynier rolnik 3. Ida Tadeusz, lat 39, ślusarz
Obwód Nr 3 Szkoła Podstawowa Nr 1 ul. Mickiewicza 5 tel. 540-316 Skład Komisji: Stanisław Bielecki, Grażyna Stryczyńska, Małgorzata Skrzypczak, Ewa Firlet, Dorota Szulc, Iwona Szymkowiak, Andrzej Gościński, Marek Lemiesz, Marek Ławniczak, Andrzej Wilk.	Okręg głosowania nr 7 Miasto Wronki, ul. Mickiewicza, Os. Słowackiego 1a-6. Okręg głosowania nr 8 Miasto Wronki, Os. Słowackiego 7-11, Słoneczna. Okręg głosowania nr 9 Miasto Wronki, Os. Borek 1A-4E. Okręg głosowania nr 10 Miasto Wronki, Os. Borek 5A-8F.	1. Bonowski Jacek, lat 63, ekonomista 2. Grott Kazimierz, lat 55, inż. chemik 1. Jabłonowski Stanisław, lat 64, lekarz medycyny 2. Tomczak Krystyna, lat 45, nauczycielka 1. Frąckowiak Marian, lat 41, szklarz 2. Borowczak Andrzej, lat 48, inżynier mechanik 3. Jażdżewski Karol, lat 30, technik rybactwa 4. Jarysz Andrzej, lat 43, inżynier mechanik 1. Czekańska Maria, lat 44, nauczycielka 2. Kulik-Paralus Urszula, lat 39, lekarz medycyny 3. Borucka Dorota, lat 38, łącznościowiec 3. Dorożala Henryk, lat 64, księgowy 4. Skrzypczak Jerzy, lat 48, tokarz
Obwód Nr 4 Świetlica OSP ul. Kościuszki 19 tel. 540-133 Skład Komisji: Andrzej Hibner, Andrzej Pieprzyk, Mirosława Stryczke, Andrzej Drózbik, Zdzisław Drozdowski, Jerzy Szymankiewicz, Teresa Zastróżna, Zdzisław Dzik, Kazimierz Kwaśny.	Okręg głosowania nr 11 Miasto Wronki, ul. Kościuszki, Poznańska. Okręg głosowania nr 12 Miasto Wronki, ul. Kręta, Krótka, Pl. Wolności, Powstańców Wielkopolskich, Rynek, Szkolna. Okręg głosowania nr 13 Miasto Wronki, ul. Garncarska, Klasztorna, Kościelna, Podgórna, Rieczna, Sierakowska, Spokojna, Szpitalna, Wodna, Zwycięzców.	1. Włodarczak Teresa, lat 40, technik ekonomista 2. Nawrot Marian, lat 55, organmistrz 1. Szymkowiak Bogdan, lat 46, inżynier mechanik 1. Gaca Kazimierz, lat 38, malarz tapeciarszy 2. Liszkowski Andrzej, lat 41, technik mechanik 3. Hały Florian, lat 40, ślusarz
Obwód Nr 5 Zespół Szkół Zawodowych ul. Leśna 15 tel. 540-213 Skład Komisji: Jerzy Pawlak, Jerzy Wojciechowski, Irena Klekota, Wojciech Niewiedział, Maria Kubiś, Jerzy Bąk, Ewa Jakubiak, Małgorzata Mazurkiewicz, Arkadiusz Michalak, Krzysztof Świderski.	Okręg głosowania nr 14 Miasto Wronki, ul. Dębowa, Gajowa, Myśliwska, Nadbrzeżna, Ogrodowa, Piaskowa, Pogodna, Rolna, Wierzbowa. Wsie: Szklarnia. Okręg głosowania nr 15 Miasto Wronki, ul. Brzozowa, Leśna, Łąkowa, Os. Zamość, Sosnowa, Świerkowa, Zacisze.	1. Gromadziński Władysław, lat 70, technik rolnik 2. Kudliński Wojciech, lat 46, technik mechanik 3. Chruściel Jerzy, lat 53, nauczyciel 4. Kurowski Bogdan, lat 44, inżynier mechanik 1. Piwosz Włodzimierz, lat 39, technik ekonomista 2. Stańko Marian, lat 42, ślusarz 3. Prajs Romuald, lat 37, prawnik 4. Stróżyńska Bożena, lat 44, nauczycielka
Obwód Nr 6 Zasadnicza Szkoła Rolnicza Nowawieś ul. Szamotulska 10 tel. 540-025 Skład Komisji: Teresa Dąbrowska, Marek Wójtowski, Maria Andrzejak, Danuta Brzóska, Eugeniusz Krzyżaniak, Janusz Gumny, Edward Chytry, Jadwiga Kaszkowiak, Lucyna Gzyl.	Okręg głosowania nr 16 Wsie: Nowawieś, ul. Górna, Lipowa, Szamotulska, Szkolna; Oporowo. Okręg głosowania nr 17 Wsie: Nowawieś, ul. Al. Wyzwolenia, 22 Lipca, Młodych, Nowowiejska, Parkowa, Staromiejska; Marianowo; Staremiasto; Warszawa; DPS.	1. Brust Bronisława, lat 51, technik rolnik 2. Chytry Edward, lat 48, rolnik 1. Kałużyński Jarosław, lat 58, organmistrz 2. Grzybek Bogusław, lat 49, rolnik 3. Krzyżaniak Lech, lat 48, inżynier mechanik
Obwód Nr 7 Szkoła Podstawowa Nr 2 ul. Poznańska 46 tel. 540-313 Skład Komisji: Ryszard Perz, Stanisław Kubacki, Danuta Urban, Tadeusz Kurtz, Stanisław Konieczny, Irena Gzyłkowiak, Sławomir Kukawka, Tadeusz Kowalski, Antoni Ostrogłowa.	Okręg głosowania nr 18 Wsie: Borek; Nadolnik; Nowy Kraków; Obelzanki; Pila; Samoleż; Smolnica; Stróżki. Okręg głosowania nr 19 Wsie: Aleksandrowo; Dębogóra; Głuchowiec; Jasionna; Krasnobrzeg; Lutyniec; Maszewiec; Mokrz; Popowo; Rzecin; Tomaszewo; Winnogóra.	1. Kaczmarek Mieczysław, lat 64, rolnik 2. Nowak Jan, lat 56, rolnik 3. Nowak Marian Piotr, lat 39, technik ogrodnik 4. Jądrzyk Andrzej, lat 44, tokarz 5. Hojan Antoni, lat 42, tokarz 1. Bódział Roman, lat 52, ślusarz 2. Briks Stanisław, lat 43, technik mechanik
Obwód Nr 8 Klub Chojno Wieś tel. 547-120 Skład Komisji: Zofia Rybarczyk, Jarosław Mikołajczak, Anna Skrzypczak, Bolesław Mikołajczak, Lech Jankowski, Henryk Szymczak, Zdzisław Majdański, Mieczysław Grzelak, Lech Judek.	Okręg głosowania nr 20 Wsie: Chojno Błota; Chojno Młyn; Chojno Wieś; Gogolice; Kobus; Lubowo II; Lubowo Zdroje; Pustelnia; Samita; Szostaki; DPS.	1. Kaczmarek Andrzej, lat 39, inżynier mechanik 2. Jankowski Jan, lat 36, mechanik samochodowy
Obwód Nr 9 Szkoła Podstawowa Biezdrowo 9 tel. 547-205 Skład Komisji: Krzysztof Gromadziński, Włodzimierz Brzóska, Grażyna Weidemann, Witold Duda, Florian Prostack, Edmund Kęsy, Krzysztof Henning, Jolanta Kęsa, Urszula Hątko, Zygmunt Rydlewicz, Zygmunt Biłski.	Okręg głosowania nr 21 Wsie: Biezdrowo; Pierwoszewo; Wartosław. Okręg głosowania nr 22 Wsie: Cmachowo; Wierzychocin. Okręg głosowania nr 23 Wsie: Głuchowo; Olin; Pożarowo; Wróblewo; DPS. Okręg głosowania nr 24 Wsie: Dąbrowa; Józefowo; Karolewo; Kłodzisko; Lubowo; Łucjanowo; Olesin; Pakawie.	1. Borowicki Stanisław, lat 47, nauczyciel 2. Andrzejak Zenon, lat 47, nauczyciel 3. Szela Waldemar, lat 26, elektronik 1. Białuski Mieczysław, lat 36, ślusarz mechanik 2. Szulc Janusz, lat 31, technik rolnik 3. Dominiczak Andrzej, lat 54, nauczyciel 1. Chojan Aleksander, lat 43, rolnik 2. Rusinek Henryk, lat 53, rolnik 1. Stańko Eugeniusz, lat 37, rolnik 2. Biniek Stanisław, lat 47, technik mechanik

*** W ustawowym terminie (do 20 maja) w trzech okręgach zgłoszono tylko po jednym kandydacie. Są to okręgi: 3, 7, 12.

Tam czas zgłaszania kandydatów został wydłużony o kolejne 5 dni. Do końca jednak, w okręgach 3 i 12 nie pojawiły się nowe kandydatury. Za to aż trzech kandydatów przybyło w okręgu nr 7.

Kandydaci

Słowo „kandydat” wywodzi się z łaciny, od nazwy białej togi, którą w starożytnym Rzymie przywdziewali ubiegający się o wybór do senatu. Podobno ten biały strój przynosił przychylną wyobraźnię wyborców - polecamy to uwadze obecnych kandydatów.

Do dnia 20 maja zgłoszonych zostało 65 kandydatów na radnych, w tej liczbie 9 osób to kobiety, 56 - mężczyźni. Według stanowiska redakcyjnego komputera w przyszłej radzie powinny się znaleźć 3 kobiety i 21 mężczyzn. Kobiety opanowały całkowicie okręg nr 10. W dodatkowym terminie zgłoszono trzy osoby.

Wszyscy kandydaci mają łącznie 3080 lat (piękny wiek, nieprawdaż?) i ważą około 4840 kg (przewidywana łączna waga nowej rady - 1620 kg). Średni wiek kandydata to nieco poniżej 45 lat. Najstarszy liczy sobie 70 lat (Władysław Gromadziński), najmłodszy zaś - 26 lat (Waldemar Szeląg, jedyny poniżej trzydziestki).

Wśród kandydatów jest najwięcej Andrzejów - aż sześciu, potem Stanisławów - pięciu, po czterech Janów, Tadeuszów i Marianów, po dwóch Jacków, Henryków, Zenonów, Mieczysławów, Jerzych, Kazimierzów i Bogdanów, a także dwie Marie. Jeden z kandydatów nosi to samo imię, co obecny prezydent, jeden to samo, co aktualny premier. Ciekawe, czy im się poszczęści?

Wybory odbędą się w niedzielę, 19 czerwca, czyli imieniny Gerwazego i Protazego. Nikt z kandydatów nie będzie miał więc w tym dniu imienin, a tym samym szanse będą bardziej wyrównane.

K.S.



Serdecznie zapraszam

Mieszkańców os. XXX-lecia

z okręgu głosowania nr 2

na

SPOTKANIE PRZEDWYBORCZE

do Muzeum Regionalnego (ul. Szkolna)
na godz. 19.00, w czwartek 16 czerwca

Paweł Bugaj

Kandydat na radnego

Zmiany w „SPOŁEM”

W dniu 14 marca br. Zgromadzenie Przedstawicieli Spółdzielni „Społem” PSS Wronki przyjęło informację Zarządu o wynikach gospodarczych. Zaakceptowało również proponowane przez Zarząd kierunki działalności na rok bieżący oraz wybrało nowe władze Spółdzielni.

Wysiłki Zarządu i Rady Nadzorczej w 1993 roku doprowadziły do uporządkowania gospodarki Spółdzielni, umocnienia własnej bazy handlowo-produkcyjnej i uzyskania dodatniego wyniku ekonomicznego w całokształcie działalności.

Stan ekonomiczno-finansowy i organizacyjny pozwala już w bieżącym roku na ostrożny rozwój. Spółdzielnia wolna od obciążeń kredytowych, mając całkowicie uporządkowane prawa własności bazy handlowej i produkcyjnej, może nie tylko podejmować modernizację zaniedbanych przez lata obiektów, ale również planować

(stosownie do aktualnej koniunktury) rozwój zarówno produkcji, jak i handlu, w dziedzinach rokowanych powodzenie.

Kulminacyjnym punktem programu Zgromadzenia Przedstawicieli były wybory Rady Nadzorczej. W skład Rady weszli nowi ludzie, są wśród nich aktualni i byli pracownicy Spółdzielni. Po przeprowadzonych wyborach Prezydium Rady ukonstytuowało się w składzie:

Zdzisław Drozdowski - przewodniczący

Antoni Kudliński - wiceprzewodniczący

Tadeusz Dominiak - sekretarz

Maria Michalska - członek

Zenon Doczekalski - członek

Zmiany w składzie Rady są odzwierciedleniem zmian zaistniałych po akcji porządkowania członkostwa.

Jan Turowski
(prezes)

UWAGA!

Uprzejmie informujemy zainteresowane zakłady, punkty handlowe i rzemieślnicze, że prowadzimy hurtową sprzedaż papieru, druków i opakowań w pawilonie handlowym na Zamościu. Wysyłamy oferty wszystkim zainteresowanym.

Zapraszamy!

Zarząd Społem PSS Wronki

Zarząd Przedsiębiorstwa Komunalnego Spółka z o.o. we Wronkach ogłasza zweryfikowany przez biegłego rewidenta nr 5646, Kazimierza Kluskę i zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie w dniu 30 kwietnia 1994r. bilans na 31.12.1993r. i rachunek wyników za okres 1.01.1993-31.12.1993r.

WYCIĄG Z OPINII BIEGŁEGO REWIDENTA

Przeprowadziłem badanie rocznego sprawozdania finansowego Przedsiębiorstwa Komunalnego Spółka z o.o. kod 64-510 Wronki, ul. Ratuszowa 3 tel. 540-204, obejmujące:

1. Bilans sporządzony na dzień 31.12.1993r., który po stronie aktywów i pasywów obejmuje sumy obrotowe 16.274.766.100 zł.

2. Rachunek wyników za okres od 1.01.1993r. do 31.12.1993r. wykazujący zysk netto w kwocie 351.902.400 zł.

3. Sprawozdanie GUS F-01-F-02-F-03.

4. Księgi rachunkowe stanowiące podstawę sporządzenia tego sprawozdania.

Nadmienione badania przeprowadziłem stosownie do:

- przepisów ustawy z dnia 19.10.1991r. o badaniu i ogłaszaniu sprawozdań finansowych (Dz.U. 111/91 poz.490 i 21/92 poz.85);

- tymczasowych norm badania sprawozdań finansowych wydaną przez Krajową Izbę Biegłych Rewidentów w Warszawie.

Roczne sprawozdanie finansowe za rok 1993 moim zdaniem zostało sporządzone:

= w oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Finansów z dn. 15.01.1991r. w sprawie ogólnych zasad prowadzenia rachunkowości (Dz.U. nr 26/92 poz.476 i 46/93 poz.208);

= z zachowaniem zasady ciągłości bilansowej.

Wymienione sprawozdanie finansowe odzwierciedla właściwy wynik działalności gospodarczej za rok 1993 oraz sytuację finansową i majątkową Przedsiębiorstwa Komunalnego na dzień 31.12.1993r.

Prawidłowy wynik finansowy - zysk brutto: 698.770.400 zł

Obowiązkowe odpisy razem:

z tego:

= podatek dochodowy: 346.868.000 zł

= podatek od wzrostu wynagrodzeń: —

Dodatni wynik netto do rozliczenia przez Walne Zgromadzenie

Wspólników: 351.902.400 zł.

Wronki, dn. 8.04.1994r.

Biegły rewident

nr ewid. 5646

(Kazimierz Kluska)

BILANS NA DZIEŃ 31.12.1993r.

Aktywa:

A) Majątek trwały: 12.684.733.300 zł, w tym:

1. Rzeczowe i zrównane z nimi składniki majątku trwałego: 12.467.059.600 zł

2. Wartości niematerialne i prawne: 40.521.300 zł

3. Finansowe składniki majątku trwałego: 177.152.400 zł

B) Majątek obrotowy: 3.590.032.800 zł, w tym:

1. Zapasy: 355.840.700 zł

2. Należności i roszczenia: 2.360.673.300 zł

3. Środki pieniężne: 721.695.000 zł

4. Rozliczenia międzyokresowe: 151.823.800 zł

Razem aktywa: 16.274.766.100 zł

Pasywa:

A) Kapitały własne: 14.299.587.600 zł, w tym:

1. Kapitały: 14.287.476.000 zł

2. Zmiany kapitałów na skutek przeszacowania aktywów: 12.111.600 zł.

B) Zobowiązania, fundusze specjalne i rozliczenia międzyokresowe: 1.617.056.100 zł, w tym:

1. Zobowiązania: 780.353.700 zł

2. Fundusze specjalne: 412.638.800 zł

3. Rozliczenia międzyokresowe: 424.063.600 zł

C) Rezerwy i inne pasywa: 6.220.000 zł

D) Wynik finansowy: +351.902.400 zł

Razem pasywa: 16.274.766.100 zł

RACHUNEK WYNIKÓW ZA 1.01.-31.12.1993r.

Koszty i straty

A) Koszty uzyskania: 11.434.191.000 zł

Zysk na działalności gospodarczej: 571.902.000 zł

B) Straty nadzwyczajne: 121.567.300 zł

C) Zysk brutto: 698.770.400 zł, w tym:

1. Obowiązkowe zmniejszenie zysku: 346.868.000 zł

2. Zysk netto: 351.902.400 zł.

Razem koszty i straty: 12.254.528.700 zł.

Przychody i zyski

A) Przychody ze sprzedaży: 12.006.093.000 zł

b) Zyski nadzwyczajne: 248.435.700 zł

Razem przychody i zyski: 12.254.528.700 zł.

SPRZEDAM

Kiosk przenośny

z zabezpieczeniem ochronnym

Popowo 4, 64-510 Wronki

Dobrze się stało, że wronczaninem roku został pan Franciszek Biedny, człowiek symbolizujący ukochanie muzyki i śpiewu. Świadczy to, że społeczeństwu Wroniek bliska jest ta najpiękniejsza ze sztuk. Nasze miasto ma zresztą i inne osiągnięcia na tej niwie, chociażby sukcesy naszej orkiestry strażackiej.

Kiedy jednak patrzę na członków chóru *Dzwon*, zespołu *Kołodzieje* czy orkiestry strażackiej, odczuwam pewien niepokój. Czynne uprawianie muzyki dotyczy właściwie głównie ludzi w średnim i starszym wieku, wyraźnie brakuje młodzieży. Młode pokolenie raczej słucha, niż samo tworzy muzykę, to znaczy że podchodzi do niej biernie. A już muzyką poważniejszą, bardziej ambitną, jest mało zainteresowane.

Ucząc muzyki w Szkole Podstawowej Nr3 zaobserwowałam, że młodsze dzieci bardzo chętnie słuchają muzyki poważnej czy ludowej, dopiero około klasy piątej, szóstej zaczynają ją lekceważyć na korzyść tak zwanej muzyki młodzieżowej. Wtedy jednak jest już za późno uczyć je szacunku dla tradycji muzycznej.

Dzieci lubią słuchać muzyki, ale tak naprawdę uwielbiają same ją tworzyć. Kiedy otwierałam pianino, w młod-

szych klasach oczka maluchów wychodziły na wierzch, a rączki same wyciągały się do klawiatury. Żaden głośnik nie zastąpi dźwięku prawdziwego instrumentu, zwłaszcza dźwięku wydobytego przez samo dziecko.

Bywa, że szkoły organizują wyjazdy do opery, żeby dzieci miały kontakt z ambitną sztuką. W moim odczuciu kolejność musi być inna. Do słuchania muzyki filharmonicznej czy operowej dzieci muszą być przygotowane od małego, instrument musi być rzeczą, której dotykały, przynajmniej próbowały na niej grać. Inaczej będziemy mieli pokolenie ze słuchawkami w uszach, które nawet przy imieninach czy na weselu będzie włączało odtwarzacz, zamiast wspólnie pograć i pośpiewać.

Pewna liczba dzieci we Wronkach pobiera prywatne lekcje muzyki. Jest to jednak, jak na takie miasto, zbyt mało. Dzieci uzdolnionych muzycznie jest znacznie więcej, czytałam, że większość dzieci ma zdolności muzyczne, tylko zanikają one, jeżeli nie są rozwijane od małego. Często

kontakt dziecka z muzyką wyrabia u niego wrażliwość na piękno, uszlachetnia. A na kupno instrumentu czy prywatne lekcje wielu z nas dzisiaj nie stać.

W pewnym kwartalniku matematycznym przeczytałam, że tak naprawdę rozwiązywać zadania tekstowe potrafi ten uczeń, który chociażby jedno zadanie ułożył. Pomyślałam sobie, że podobnie jest z czytaniem i słuchaniem muzyki. Ten może w pełni zrozumieć czytane opowiadanie, kto sam spróbował coś takiego napisać. Ten słucha muzyki z pełnym zrozumieniem, kto choćby trochę spróbował grać czy ułożyć piosenkę.

Jest tylko jeden problem. Jeżeli układanie zadań czy próby pisania wierszy nie wiążą się z żadnymi wydatkami, to gra na instrumentach wymaga jednak dostępu do nich. A zaopatrzenie szkół w instrumenty wygląda bardzo żałośnie, do tego budżety szkół są w tym roku jeszcze uboższe niż w poprzednim. Kupowanie instrumentów z pieniędzy ze-

branych od rodziców nie wchodzi w rachubę. Zbyt dobrze wiem, jakie kłopoty finansowe ma większość rodzin, ile kosztują podręczniki i inne pomoce szkolne.

W Szkole Podstawowej Nr3 jest jed-

no bardzo zużyte pianino, którego nie da się już dobrze nastroić. Sprzęt szkolny się zużywa, a od lat brakuje pieniędzy na jego odnowienie. Raczej już zgodnie z modą szkoła uzyska kserokoparkę czy komputer, niż pianino. Wymienione urządzenia techniczne są także bardzo potrzebne, ale chcę zwrócić uwagę, że **coraz częściej zapomina się przy tej okazji o instrumentach.**

Mam do Szanownych Czytelników taką prośbę. Może jest ktoś, kto posiada pianino, a akurat go nie potrzebuje lub chciałby uczynić radość dzieciom i pożytek szkole. Może zechce podarować je albo za niewielkie pieniądze sprzedać Szkole Podstawowej Nr3? A może - nie śmiem nawet marzyć - ktoś sfinansuje dla szkoły taki zakup? Zaskarbi sobie na pewno wdzięczność nauczycieli i da dużo radości uczniom.

Bożena Stróżyńska

Konkurs AGNIESZKI

Stało się już tradycją połączenie obchodów rocznicy śmierci Agnieszki Bartol z rozstrzygnięciem Konkursu Literackiego i Plastycznego, rozpisane przez Szkołę Podstawową Nr3 we Wronkach. Dla przypomnienia podaję, że konkurs literacki odbywał się w czterech kategoriach:

- na własną twórczość poetycką i prozatorską;
- na najpiękniejszy scenariusz pt. „Dwie lekcje”;
- na najpiękniejszą gazetkę pt. „Pajęczynka”;
- na najpiękniejszą interpretację utworów Agnieszki.

Natomiast konkurs plastyczny do twórczości Agnieszki Bartol tym razem przebiegał pod hasłem „Królestwo wodnych potworów”.

Wręczenie nagród odbyło się 30 kwietnia. Jak każdego roku, w uroczystości brała udział rodzina Agnieszki i stale powiększające się grono jej przyjaciół. Nie zabrakło również przedstawicieli Fundacji im. Agnieszki Bartol z Zuzanną Przeworską.

Cieszymy się bardzo z tego, że prawie wszystkie szkoły naszej gminy tak sumiennie potraktowały konkurs, przysyłając wiele pięknych i wartościowych prac swoich uczniów. O wzrastającej randze tej imprezy świadczy także fakt, że pozyskaliśmy w tym roku nowych przyjaciół sponsorujących nagrody dla najlepiej zapowiadających się młodych talentów literackich i plastycznych, a także zwyciężek szkół. Za pośrednictwem *Wronieckich Spraw* chcielibyśmy im za to jeszcze raz podziękować; mianowicie: panu Markowi Kropasowi, fundatorowi Pucharu Przechodniego, który w tym roku dołączył do niego także piękną książkę; pani Marii Kubiś i panu Markowi Jankowskiemu za ufundowanie wartościowych nagród książkowych. Dziękujemy serdecznie w imieniu dzieci.

Wspomniany **Puchar Przechodni** i tym razem przypadł w udziale **Szkole Podstawowej Nr3**. Gratulujemy uczniom, którzy dla swej szkoły zdobyli 68 punktów (punktacja łączna w konkursie literackim i plastycznym).

Drugie miejsce zdobyła Szkoła Podstawowa Nr2, uzyskując łącznie 56 punktów, natomiast trzecie wywalczyli uczniowie Szkoły Podstawowej Nr1 (17 punktów). Na uwagę zasługują także uczniowie szkoły we Wróblewie - zdobywcy 13 punktów. Gratulacje tym bardziej zasłużone, że jest to szkoła filialna. Dyrektorzy wymienionych szkół otrzymali nagrody książkowe. Gratulujemy.

Dzięki sponsorom mogliśmy w tym roku przyznać nagrodę **Grand Prix** dla, jak już wyżej wspomniałam, dzieci, w których pokładamy duże nadzieje. Chcemy wierzyć, że kielkujący w nich talent rozwine się dzięki wytrwałej pracy. W konkursie literackim taką nagrodę otrzymała **Marta Łakoma** z klasy 6.a Szkoły Podstawowej Nr3; w konkursie plastycznym: **Magdalena Czyż** z 6.b i **Magdalena Wojciechowska** - także uczennice „trójki”.

Prace plastyczne oceniała komisja w składzie:

- Halina Jankowska (przew.) - naucz. SP3
- Jolenta Ostrowska (wiceprzew.) - dyr. SP3
- Bogumiła Kmita - naucz. SP2
- Marieta Mikołajczak - naucz. SP3

Prace literackie oceniały: Ewa Kasperczak, Małgorzata Perz, Stefania Babczyńska - nauczycielki SP3.

★ ★ ★

A oto uczniowie nagrodzeni w tych konkursach:

Scenariusz „Dwie lekcje”:

1. miejsce - Ewelina Kubiak, 5.a, SP1
2. miejsce - Sławomira Faferek, 6.b, SP Nowawieś

Wyróżnienia: Anna Skrzypczak, Karolina Czepczor, Paweł Jasiński, Monika Paluch, Marlena Roszyk, Patrycja Skrzypczak, Magdalena Cichocka.

Konkurs literacki - własna twórczość poetycka:

Wyróżnienie (kat. klas drugich): Marta Mazurczak, SP2.

Klasy czwarte:

1. miejsce - Joanna Garczyk, 4.c, SP2

2. miejsce - Katarzyna Rudzińska, 4.a, SP1
3. miejsce - Magdalena Mikołajczak, 4.a, SP3

Klasy 5-8:

1. miejsce - Marta Łakoma, 6.a, SP3
2. miejsce - Elżbieta Zakrzewska, 5.b, SP2
3. miejsce - Justyna Malinowska, 5.c, SP2

Wyróżnienia: Weronika Skrzypczak, Anna Piotrowska

Konkurs literacki - własna twórczość prozatorska:

Wyróżnienia: Anna Kmita, Joanna Malińska

Konkurs literacki - najciekawsza gazetka:

1. miejsce - Marta Łakoma, Joanna Dybowska, Joanna Królska, Sylwia Skrzypczak, Ewa Perz, Katarzyna Skrzypczak (kl. 6.a SP3)

1. miejsce - „Łazęgowe Sprawy”: Agnieszka Małecka, Monika Pujanek, Anna Wójcik, Joanna Tomczak (SP2)
2. miejsce - Lidia Biniek, Sławomira Faferek, Anna Biniek, Anna Popielska, Danuta Taciak, Żaneta Kaszkowiak (kl. 6.b SP Nowawieś)
3. miejsce - Zbigniew Czyż (kl. 4.d SP3)

Wyróżnienia: Anna Warczyńska, Barbara Duszyńska (SP3), Katarzyna Pieprzyk, Martyna Kaniewska, Kamila Janik, Natalia Frąckowiak, Bartosz Roszak (4.b SP3), A. Dąbrowska, K. Jakubowska, A. Kałmucka, E. Burawska (4.b SP3).

Do Konkursu Recytatorskiego przystąpiło 39 uczniów z następujących szkół podstawowych: SP1, SP2, SP3, oraz szkoły w Chojnie, Wróblewie, Nowej Wsi i Jasionie. Uczestników oceniało jury złożone z nauczycieli prawie wszystkich szkół biorących udział w konkursie.

Klasy pierwsze:

1. miejsce - Kasia Tomczak
2. miejsce - Jakub Nowak, Paulina Chorzępa, Ryszard Nowak
3. miejsce - Izabela Wrembel, Michał Kalotka

Klasy drugie i trzecie:

1. miejsce - Marta Mazurczak
2. miejsce - Joanna Michalak, Justyna Sobkowiak
3. miejsce - Beata Jabłońska, Beata Gamulkiwicz, Monika Frąckowiak

Wyróżnienia: Maciej Babczyński, Katarzyna Góra, Anna Kaczmarek.

Klasy czwarte i piąte:

1. miejsce - Daria Szwak
2. miejsce - Anna Jankowska, Magda Cenko
3. miejsce - Dawid Korczak, Kinga Weizetelle, Cecylia Tafelska

Klasy szóste do ósmych:

1. miejsce - Agnieszka Rejer
2. miejsce - Anna Biniek, Gębara, Paulina Olech
3. miejsce - Alicja Lewicka, Hanna Musiał, Marta Grzegorzewska

Wyróżnienia: Teresa Pietrzykowska, Adrianna Zawadzka

★ ★ ★

KONKURS PLASTYCZNY:

Klasy od pierwszych do trzecich:

1. miejsce - Piotr Mądrowski (Wróblewo)
2. miejsce - Hubert Brzozowski (SP2)
3. miejsce - Paulina Śliwa (SP3)
4. miejsce - Anna Górna (Jasionna)

5. miejsce - Beata Gomulkiwicz (Wróblewo)

Wyróżnienia: Kinga Walentynowicz, Michał Jurek, Matylda Ostrowska, Jan Ratajczak oraz kl.I z SP Biezdrowo.

Klasy od czwartych do szóstych:

1. miejsce - Magdalena Czyż (SP3), Paulina Bugaj (SP2)
2. miejsce - Kamila Janik, Jan Ostrowski (SP3)
3. miejsce - Magdalena Wojciechowska (SP3), Marietta Nowak (SP2)

Wyróżnienia: Katarzyna Pustelnik, Paulina Szulc, Tomasz Kozłowski, Marta Prostać, Joanna Makówka, Radosław Kosberg, Joanna Tomczak, Ewelina Gumna, B. Ponicka.

Klasy siódme i ósme:

1. miejsce - Monika Klekota (SP3), Agnieszka Rejer (SP2)
2. miejsce - Aneta Dzik (SP3)
3. miejsce - Danuta Taciak (Nowawieś), Karolina Piasek (SP3)

Wyróżnienia: Joanna Olech, Milena Hoffmann, Sławomir Konieczny, Beata Garczyk, Joanna Ślimak.

Bardzo duża liczba prac wpłynęła w grupie wiekowej klas IV-VI, komisja konkursowa miała problemy z nagrodzeniem tych prac i dlatego miejsca są podwójne oraz więcej wyróżnień, niż w pozostałych grupach wiekowych.

Stefania Babczyńska

[Nagrodzonych wymieniamy za protokołami komisji, stąd w niektórych przypadkach brak imion - red.]

Biezdrowo

Święto szkoły

ŚWIĘTO KSIĄŻKI

w Szkole Podstawowej im. W. Witosa w Biezdrowie

Maluchy z klas od pierwszej do trzeciej ze szkoły macierzystej i ze szkół filialnych (Kłodzisko, Wartosław, Wróblewo) dosyć długo i solidnie przygotowywały się do konkursów - pięknego czytania, recytatorskiego i ortograficznego.

W poniedziałek 23 maja dzieci z opiekunami zjawily się w pięknie udekorowanej na tę okoliczność przez panią Emilię Nowak-Owczarzak sali. W jury zasiadły panie: Grażyna Weidemann, Iwona Gajda i Małgorzata Graczyk, które miały naprawdę sporo kłopotu, aby obiektywnie wybrać najlepszych, ponieważ poziom występów dzieci był bardzo wyrównany. Najłatwiej było wyłonić mistrzów ortografii.

Dzieci nie mogły doczekać się ogłoszenia wyników i wręczenia nagród. Czas oczekiwania skracały sobie nawijając znajomości we wspólnych zabawach. To, że uczęszczają do różnych szkół, nie stanowiło żadnej przeszkody.

Najlepsi w poszczególnych kategoriach wiekowych (klasy pierwszej, drugiej i trzeciej) otrzymali upominki w postaci przyborów szkolnych.

To była udana impreza.

★★★

Z okazji Święta Książki odbyły się w naszej szkole w dniu 23 maja konkursy. Oto wyniki:

Konkurs Pięknego Czytania**klasy pierwsze**

1. miejsce - Paulina Chorzępa (Wróblewo)
2. miejsce - Waldek Sobkowski, kl.a

3. miejsce - Piotr Skorbis, kl.a

klasy drugie

1. miejsce - Kasia Chojnacka (Kłodzisko)
2. miejsce - Ewa Sobańska, kl.a
3. miejsce - Monika Bednarz, kl.a

klasy trzecie

1. miejsce - Ola Kosmała (Wartosław)
2. miejsce - Remigiusz Pacholik, kl.a
3. miejsce - Beata Gomułkiewicz (Wróblewo)

Konkurs Recytatorski**klasy pierwsze**

1. miejsce - Marta Gębara (Kłodzisko)
2. miejsce - Alicja Banachowicz, kl.b
3. miejsce - Daniel Weidemann, kl.a

klasy drugie

1. miejsce - Ewa Sobańska, kl.a
2. miejsce - Monika Bednarz, kl.a

3. miejsce - Dominika Bilka (Kłodzisko)

klasy trzecie

1. miejsce - Milena Wika, kl.b
2. miejsce - Anna Kaczmarek (Wróblewo)
3. miejsce - Ala Dorocka, kl.b

Konkurs Ortograficzny - mistrzowie ortografii**klasy pierwsze**

- Daniel Weidemann, kl.a, Łukasz Szulc, kl.b, Katarzyna Nowak (Wartosław).

klasy drugie

- Monika Bednarz, kl.a, Anna Stachnik, kl.b, Dominika Waroś (Wartosław), Dominika Bilka (Kłodzisko)

klasy trzecie

- Ewelina Kamyszek (Kłodzisko), Katarzyna Rusinek (Kłodzisko), Remigiusz Pacholik, kl.a, Alicja Dorocka, kl.b, Milena Wika, kl.b.

Uczniowie ci nie zrobili ani jednego błędu.

Wszystkim zwycięzcom i uczestnikom konkursów serdecznie gratulujemy!

Organizatorzy
Felicja Stróżyńska

Szkola im. AGNIESZKI BARTOL

Na podsumowaniu konkursu literacko-plastycznego w Szkole Podstawowej Nr3 obecna była dziennikarka „Tygodnika Pileckiego”

Zuzanna Przeworska - bardzo zaangażowana w działalność Fundacji Literackiej im. Agnieszki Bartol.

Z radością mówiła zebrany o rosnącym zainteresowaniu dzieci i młodzieży postacią wronieckiej pisarki, której twórczość stała się inspiracją dla wielu jej rówieśników.

Zainteresowanie twórczością Agnieszki sięga poza granice kraju, znana jest Polonii, niebawem trafi na Litwę. Przygotowywana jest także jej wersja angielska. Ukaze się druga książeczka Agnieszki

obejmująca również dorobek literacki konkursów ogłaszanych przez Fundację. Jesienią ogłoszona zostanie kolejna edycja konkursu.

Największe jednak wrażenie wywołała na słuchaczach pani Zuzanna, mówiąc o Szkole Podstawowej w Mirosławiu, w gminie Ujście, która przygotowuje się do nadania szkole imienia Agnieszki Bartol. Taką propozycję wysunęła Paulinka - uczennica klasy czwartej. Zyskała ona aprobatę uczniów i nauczycieli tej szkoły, również burmistrza Ujścia i Fundacji Literackiej.

Uroczystość nadania szkole imienia i wręczenia sztandaru odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu br.

Paweł Bugaj

W 20-LECIE SŁUŻBY KAPŁAŃSKIEJ

Ks. Pawłowi Pawlickiemu
najserdeczniejsze życzenia

składa LZS „Czarni” Wróblewo

Dnia 27 maja w naszej szkole odbył się uroczysty apel z okazji 7. rocznicy nadania szkole imienia Wincentego Witosa i wręczenia sztandaru. Ten dzień jest świętem szkoły.

W czasie części oficjalnej przekazano sztandar nowemu pocztowi oraz symboliczny klucz do szkoły nowemu zarządowi Samorządu Uczniowskiego.

Część artystyczną stanowił konkurs międzyklasowy pt. „Czar par”. Z każdej klasy wytypowana była para zawodników. Rywalizowali w następujących konkurencjach:

- prezentacja własnej piosenki o szkole,
- ubijanie białka,
- tłumaczenie gwary poznańskiej (np. mały gzup dyknął szuszołowi w kalafe),
- ubieranie partnera w papier toaletowy i gazety (co to były za kreacje. Niektórzy przypominali mumie egipskie),
- oświadczyli (były pierścionki i kwiaty, zaręczyny pary metalowców i przedszkolaków, inni ze zdenerwowania oświadczały się czytając tekst z kartki),
- taniec z partnerką na rękach (w jednym przypadku dziewczyna trzymała chłopaka, niektórym pot obficie spływał z czoła, inni tańczyli tak, jakby byli na światowym konkursie tańca),
- rozwiązywanie zagadek matematycznych.

Wszyscy się wspaniale bawili. Okazało się, że w szkole mamy ukryte talenty. Oto słowa jednej z piosenek (do muzyki utworu IRY pt. „Mój dom”)

*Kiedy idę szkolnym korytarzem,
ciągle spotykam te znajome twarze.
Czasem są smutne, a czasem wesołe
i prawie zawsze wkurzone na szkołę
ref. Mimo wszystko my cię kochamy, nasza szkoło,
codziennie do ciebie uczęszczamy, nasza szkoła niezapomniana,
nasza szkoła to nasz drugi dom.*

Konkurs nagradzany był w dwóch kategoriach: klasy czwarte-szóstę i klasy siódme-ósmę. Pierwsze miejsce zajęły klasy ósma „b” i klasa szósta „b”. Wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali nagrody.

Całość przygotował Samorząd Uczniowski z klas piątej „b” i ósmej „c”.

Rada

Samorządu Uczniowskiego
Szkoly Podstawowej w Biezdrowie

Drugi dom Ani

Dzięki pośrednictwu Fabryki Kuchni Spółdzielnia Mieszkaniowa zarejestrowała książeczkę mieszkaniową Ani K. Oto przedruk korespondencji w tej sprawie:

★★★

Fabryka Kuchni
Wronki

Wronki, 7.03.'94

Rada Nadzorcza i Zarząd
Spółdzielni Mieszkaniowej

Fabryka Kuchni Wronki we Wronkach w nawiązaniu do artykułów pt. „Drugi dom Ani”, który ukazał się we „Wronieckich Sprawach” nr1,2/94, z uwagi na szczególną sytuację życiową bohaterki artykułu, Ani Kapczyńskiej, uczniowie klasy ósmej Szkoły Podstawowej Nr1 we Wronkach proponuje, by wspólnym naszym obowiązkiem stało się = **pomóc Ani** = . Są różne formy pomocy ludziom pokrzywdzonym przez los, proponujemy zatem, by książeczkę mieszkaniową, którą rok temu założyli Ani państwo Lewandowscy z jej skromnym wkładem, zarejestrować w Waszej spółdzielni, a tym samym przyjąć w poczet kandydatów. Mając na uwadze dobro dziecka-sieroty, Fabryka Kuchni dokona wpłaty na książeczkę mieszkaniową Ani Kapczyńskiej kwoty 10 mln. zł jako dobry początek w pomnożeniu wkładu, by wymarzone mieszkanie stało się za lat kilka realną sprawą. Prosimy o informację w wyżej wymienionej sprawie.

Dyrektor
mgr inż. Wojciech Kaszyński

★★★

Spółdzielnia Mieszkaniowa
Wronki

Wronki, 20.05.94.

Fabryka Kuchni
Wronki

Pomimo że Spółdzielnia Mieszkaniowa we Wronkach nie rejestruje książeczek mieszkaniowych od 1.01.83r. ze względu na głęboki kryzys mieszkaniowy, jednak w drodze wyjątku Rada Nadzorcza i Zarząd, rozumiejąc trudną sytuację życiową Anny Kapczyńskiej, podjęły uchwałę o zarejestrowaniu książeczki mieszkaniowej i przyjęciu w poczet kandydatów z dniem 16 maja 1994r.

W związku z powyższym prosimy o powiadomienie zainteresowanych, aby przybyli do biura spółdzielni celem załatwienia formalności.

Prezes Zarządu
Marian Siutkowski

★★★

Redakcja „WS” z zadowoleniem odnotowuje pozytywne skutki artykułów na temat Ani. Mamy nadzieję, że w następnych numerach będziemy mogli podać kolejne przykłady pomocy i życzliwości. Z przyjemnością opublikujemy nazwiska ludzi dobrej woli bądź nazwy instytucji. Czekamy.

Aby móc śpiewać i tańczyć

Zanim zespoły wokalne, muzyczne, taneczne staną na scenie, muszą pokonać wiele trudności. Od szeregu lat obserwuję zmagania opiekunów różnych zespołów. Od niedawna mam okazję być opiekunką i instruktorką śpiewającej grupy dzieci.

Rzadko który instruktor może liczyć, że otrzyma szybką pomoc finansową, aby zaopatrzyć swój zespół w potrzebne stroje, rekwizyty, nie mówiąc już o sprzęcie muzycznym czy nagłaśniającym.

Szukając wsparcia musi pokonać wszystkie problemy, zanim dojdzie do występu. A więc po pierwsze: stroje!

To problem dla większości rodziców. Szkoły nie dysponują „złamanym groszem” na ten cel. Trzeba szukać wśród holenderskich darów lub szukać sponsorów.

Z nutką zazdrości oglądałam zespoły występujące w czasie Dni Wroniek. Oko cieszyła wirująca spódnica, czepki, wianki, haftowane bluzki, korale, jednakowe buty. Każda wiązanka tańców w innych strojach.

W myślach zliczałam koszt jednego stroju, a pomnożyć to przez ilość uczestników i ilość wejść na scenę?

To ogromne pieniądze. Ale widzę chęć oglądać to, co miłe dla oka, słuchać to, co miłe dla ucha. Czyli po drugie: sprzęt nagłaśniający.

Czym dysponują nauczyciele wychowania muzycznego naszych szkół, lepiej nie wspominać. Jaki był sprzęt WOK-u w czasie uroczystości majowych, też widzieliśmy i słyszeliśmy. Ile to kosztuje, my wiemy, przeliczamy to na nerwy, złotówkami i tak nie dysponujemy.

Jest jednak we Wronkach wielu dobrych ludzi i im wdzięczna jest śpiewająca i tańcząca gromadka Szkoły Podstawowej Nr2.

Znaczącym ogniwem w tym łańcuchu jest pan Marek Jankowski i jego firma PROFI-ENAMEL. Na rozwój muzykujących zespołów (które prowadzi) przeznaczył kwotę, która pozwoliła na zorganizowanie warsztatów muzycznych w Chojnie i zakup skromnych, ale wdzięcznych strojów.

P.S.

„Nikt nie może żyć szczęśliwie, kto dba tylko o siebie” (Seneka)

Wierzę, że na polu oświaty i kultury można zrobić jeszcze wiele.

Wierzę, dlatego zdecydowałam się kandydować do Rady Miasta i Gminy.

Czy będę w niej pracować, zależy od mieszkańców z okręgu wyborczego nr 8.

Za poparcie serdecznie dziękuję.

Krystyna Tomczak



Szczęśliwe „Tirlitonki” po występie w Pile

Dzięki życzliwości pań: Wiesławy Rataj (dyrektor WZOS Piła) i Kazimierzy Trofimiuk (dyrektor DPS Chojno) dwa sobotnio-niedzielne weekendy spędziliśmy w domkach rekreacyjnych Domu Pomocy Społecznej w Chojnie, przygotowując się do Wojewódzkiego Przeglądu Śpiewających Dzieci.

Gościńie odpłaciliśmy śpiewem i tańcem, który umiła chwile pensjonariuszom, wielu z nich bawiło się razem z dziećmi.

Problem strojów i rekwizytów potrzebnych do inscenizacji piosenek został pokonany.

Do łańcucha dobrych serc dołączyli: pp. Mieczysław Górczak, Teresa Ratajczak, Henryk Mikołajczak, Jacek Pomianowski, Helena Bartkowiak, Gabriela Lisiak, Jadwiga Betka, Barbara Lisińska, Anna Jenciak i Fabryka Mebli.

Bezpłatnego transportu udzieliły: FK Amica i FMiU Spomasz. Wśród pomocnych mi osób, wiernie wspomagających moje działania, nie zabrakło rodziców: pp. Marii Wójcik, Jadwigi Biniek, Ewy Piasek, Danuty Ludwiczak, Andrzeja Kubiaka, Pawła Bugaja.

Aby stanąć przed publicznością, trzeba pokonać wiele problemów. Może właśnie dlatego wielu nauczycieli i pracowników kultury czasami poddaje się.

Widzę miły, jeżeli dostrzegasz potknięcia w czasie występów, pomyśl, ile problemów trzeba było pokonać, **aby móc zaśpiewać i za- tańczyć.**

Zbliżamy się do końca roku szkolnego, w związku z tym pragnę serdecznie podziękować wszystkim ludziom dobrych serc - tym nie wymienionym z nazwiska również - za wspieranie moich - tych i wcześniejszych - działań:

Za wycieczki, biwaki, nagrody, za każdy gest pomocy, za życzliwe rady, dobre i przyjacielskie słowo.

Tym, którzy na przekór trudnościom pracują wzbogacając lokalną kulturę, koleżankom i kolegom pracującym z dziećmi, młodzieżą, ludźmi szczególnej troski, życzę wytrwałości - niech radość podopiecznych będzie dla was zapłatą.

WRONIECKIE SŁOWIKI

28 maja w Pile odbył się „Wojewódzki Przegląd Śpiewających Dzieci”. Organizatorem przeglądu było Kuratorium Oświaty i Młodzieżowy Dom Kultury.

W rywalizacji o złote, srebrne i brązowe słowiki udział wzięło 31 solistów i 10 zespołów wokalnych ze szkół podstawowych, domów kultury i ognisk pracy pozaszkolnej województwa pilskiego.

Tegoroczny, czwarty już, przegląd zgromadził - jak to zaznaczył dyrektor MDK Zbigniew Sabik, niespodziewanie dużą liczbę uczestników. Stąd też jurorzy ograniczyli wszystkich przystępujących do prezentacji nie dwóch, a tylko jednej piosenki.

Wśród śpiewających dzieci nie zabrakło wronczan. Gminę Wronki reprezentowali: solistka Justynka Sobkowiak, uczennica klasy III ze Szkoły Podstawowej Nr3 i dwa zespoły ze Szkoły Podstawowej Nr2 - „Łazęgi” i „Tirlitonki” - które prowadzi Krystyna Tomczak.

Wroniecka działwa należała do najmłodszych w tym przeglądzie. Zaledwie wronieckie „Łazęgi” zdążyły opuścić autobus, a już poproszono je na scenę. Rozpoczęły przegląd piosenką „Familiyny blues”. Zaraz po nich piosenkę „Tik, tiki, tiko” śpiewały „Tirlitonki”.

Szkoda, że maleńka scena w MDK nie pozwoliła naszym liczebnym zespołom zaprezentować oprócz śpiewu jednocześnie układu tanecznego z rekwizytami.

Tym bardziej był miły werdykt jury (w składzie: Aleksander Korkowicz - prezes Zarządu Okręgowego Związku Chórów i Orkiestr, oraz Justyna Bramczewska i Krzysztof Niemiec): **dwa słowiki dla Wronek!**

Pierwszy, srebrny wyśpiewała Justynka Sobkowiak ze Szkoły Nr3 za pięknie wykonaną piosenkę pt. „Nie o uśmiech mi chodzi”, drugi, brązowy otrzymały „Tirlitonki”.

Złote słowiki pojechały do Złotowa. Otrzymali je indywidualnie i zespołowo wokaliści zespołu „Sagat” z Ogniska Pracy Pozaszkolnej przy Szkole Podstawowej Nr3. Jego trzon tworzą świetnie śpiewające od 6 lat dziewczyny z klasy ósmej.

Cieszyć powinny sukcesy wronieckich dzieci, tym bardziej, że wymarły w naszych szkołach tradycje śpiewacze. Oby więc te powstające miały możliwość rozwoju, mogły służyć dzieciom i przynosić zaszczyt szkołom i miastu.

Obecny na przeglądzie nauczyciel doradca Eugeniusz Wachowiak z Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Pile z uznaniem wypowiedział się o pracy nauczycieli, którzy swój wolny czas poświęcają, na ogół bezpłatnie, aby prowadzić zajęcia pozaszkolne - takie, które ucą i cieszą, wzbogacają kulturę osobistą ucznia i środowiska. **Chwała takim nauczycielom - powiedział.**

Paweł Bugaj

Na zdjęciu: „Srebrny słowik” i maskotka dla Justyny Sobkowiak.



Konkurs „WRONKI”

Na przełomie kwietnia i maja w Szkole Podstawowej Nr3 we Wronkach odbył się konkurs dotyczący historii, teraźniejszości, ochrony środowiska miasta Wroniek. W konkursie brały udział dzieci z klas piątych - osiemnastu uczniów.

Odbywał się on w dwóch etapach. Pierwszym był test zawierający 26 pytań, dotyczących historii, najważniejszych zakładów pracy, sportu, ciekawych obiektów na terenie Wroniek i gminy, zabytków, szkół, interesujących ludzi mieszkających i wywodzących się z Wroniek. Test zawierał też pytania związane z ochroną środowiska naturalnego w naszym mieście.

Drugim etapem było własnoręczne wykonanie albumu o Wronkach, zawierającego:

- wymyślone przez dzieci legendy o pochodzeniu nazwy Wronki (niektóre przepiękne);

- zdjęcia, rysunki, mapy itp. z Wroniek i okolic (bardzo różnorodne wykonanie);

- krótki referat na temat: Jak widzę ochronę środowiska w naszym mieście.

Inwencja dzieci była niebywała - warto obejrzeć. Konkurs służył popularyzacji spraw naszego miasta. Bo „Cudze chwalicie, swego nie znacie”. Planujemy przeprowadzić ten konkurs co roku.

A oto piątka najlepszych uczniów w tym konkursie:

1. miejsce - Lucyna Nowak, kl. 5b
2. miejsce - Dominika Stróżyńska, kl. 5c
3. miejsce - Ewa Włodzik, kl. 5a
4. miejsce - Ania Konieczna, kl. 5b
5. miejsce - Asia Gędek, kl. 5b

Lidia Kremer

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. GRZESIA SKRZYPCZAKA

Rodzicom i rodzeństwu wyrazy szczerzego współczucia składają członkowie Koła Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym we Wronkach z rodzinami

GEEF POLEN DE VIJF



PODAJ POLSCE RĘKĘ

W dniu 22 kwietnia w Beverwijk w Holandii odbyła się uroczystość pod hasłem GEEF POLEN DE VIJF (Podaj Polsce rękę). Uroczystość została zorganizowana przez STICHTING STEDENBAND BEVERWIJK-WRONKI (Stowarzyszenie Współpracy Beverwijk-Wronki) dla uczczenia jubileuszu 75. transportu z pomocą dla Polski w przeciągu 12-letniej działalności tego Stowarzyszenia.

Głównym punktem uroczystości, która odbyła się w kościele św. Agaty, był koncert światowej sławy chóru VOLENDANS OPERA KOOR pod dykcją Klaas Venneker i akompaniamentem Haas Brockman - pianino. W roli solistów wystąpili: Lidia Hoekstra - sopran i Jap Tol - bas. Wystąpił również zespół muzyczny MARKER KOPER KWARTET pod dyr. Frans Pasdeloup. Prezentacją koncertu była aktorka Esther Way. Chór ubrany był w piękne, tradycyjne, rybackie stroje.

O poziomie koncertu może świadczyć fakt, że wykonywane były utwory sławnych kompozytorów: J. Strausa, Fr. Lehara, Ch. Gounoda, G. Verdiego, Mozarta, Haendla

Burmistrz
Miasta i Gminy
Wronki

Jubileusz w Beverwijk

i wielu innych. Każde wspaniałe wykonanie utworu nagradzane było długimi oklaskami.

W przerwie jak i po koncercie, a była to już północ, przy kawie przeprowadzono wiele ciekawych rozmów, zwłaszcza dotyczących nowych form współpracy między zaprzyjaźnionymi miastami, polegających już coraz częściej nie tylko na pomocy materialnej, ale wymianie zespołów muzycznych, tanecznych, organizowaniu galerii wystawowych, odbywaniu praktyk przez uczniów szkół wronieckich w Beverwijk, rozpoczynającej się współpracy grup harcerskich i wypoczynku wakacyjnego dzieci z Domu Dziecka, obecnie już ze Złotowa.

Na uwagę zasługuje fakt, że w rozmowach podkreślano zawarcie bezpośrednich, a w wielu przypadkach wręcz rodzinnych kontaktów między poszczególnymi osobami.

Powyższe fakty podkreśliłem również w swoim oficjalnym wystąpieniu, w którym dziękowałem w imieniu mieszkańców Wronki za otrzymaną pomoc, zwłaszcza w trudnym okresie przemian społeczno-ekonomicznych.

Z inicjatywy Stowarzyszenia Współpracy Beverwijk - Wronki w czasie koncertu wiceprezes Stowarzyszenia dr C. Roskam wręczył 6 medali „Za zasługi w pracy Stowarzyszenia.”

Tymi medalami zostali uhonorowani:

1. Martina Heidekamp
2. Afra Beers - Schilder
3. Wim Spruit
4. Janina Chojan (pośmiertnie)
5. Adam Twardowski
6. Bogdan Tomczak

Dziękując za zaproszenie na tę uroczystość oraz za otrzymane odznaczenia, które potraktowaliśmy

jako uhonorowanie również osób pozostałych ze Stowarzyszenia, jak i osób współpracujących z pomocą holenderską, wręczyłem na ręce Prezesa Stowarzyszenia Beverwijk - Wronki, Kazimierza Michalaka okazjonalny list gratulacyjny, którego treść jest zamieszczona obok.

Dla informacji podam, że bilet wstępu na koncert kosztował 25 guldenów, a zebrane w ten sposób fundusze przeznaczone zostały na działalność Stowarzyszenia.

W czasie pobytu w Holandii, który tym razem był bardzo krótki, bo trwał dwa dni, dzięki uprzejmości właściciela firmy BEHEER BV van LITH z Beverwijk zwiedziliśmy Zaanse Schans - wioskę słynną ze starych, zabytkowych domów pochodzących z XVII i XVIII wieku. Do miejscowości tej zostało przeniesione kilka zabytkowych wiatraków, które pracują do dnia dzisiejszego; np. w wiatraku z 1790r. wyrabiana jest musztarda, w innym z 1784r. mielone jest brazylijskie drewno, służące do wyrobu barwników, między innymi do specjalnej zieleni, a w wiatraku z 1610r. miele się 150 ton orzeszków ziemnych rocznie i produkuje się z nich olej sałatkowy. W czasie zwiedzania tego skansenu usłyszeliśmy wiele ciekawych informacji:

1. jeśli ktoś chciał wybudować

wiatrak, jednym z warunków było złożenie prośby o wydanie „wietrznego listu”, który po opłaceniu odpowiedniego podatku zezwalał na wykorzystanie wiatru;

2. w XVI w. wielu mieszkańców miało drzwi frontowe pomalowane na biało jako symbol bogactwa. Gdy wprowadzono wysokie podatki od różnych, czasem nawet śmiesznych rzeczy (np. od białych drzwi), mieszkańcy przemalowywali je na zielono właśnie produkowaną farbą w jednym z wiatraków;

3. w starych domach wioski Zaan główne drzwi otwierały się do pokoju dziennego na zewnątrz. Z uwagi na to, że chodniki były wąskie, niejednokrotnie przechodzące osoby przy nagłym otwieraniu były kontuzjowane, a nawet w wielu przypadkach zabijane. Z tego więc powodu nazywano je drzwiami śmierci. Niezależnie od tego nazywano je jeszcze tak z dwóch powodów: gdy wnoszono pannę młodą do domu i gdy ktoś umarł, wynoszone go właśnie przez te drzwi. Na co dzień używano drzwi bocznych.

Pięknie prezentowało się również centrum handlu kwiatami w Keukenhof. Jest to siedmiohektarowy obszar, na którym wspinała się ilość i gatunkowo kompozycja kwiatów zachęca hodowców do licznych zakupów kwiatów i cebulek kwiatowych. Kto będzie miał okazję przebywać na tych terenach, zachęcam do zwiedzania.

Bogdan Tomczak



Wiceprezes Stowarzyszenia Współpracy Beverwijk-Wronki, Clemens Maria Roskam, odznacza medalem za zasługi w działalności Stowarzyszenia (na zdjęciu widoczni): Wim Spruit, Afra Beers-Schilder, Wiesława Twardowska (za matkę - Janinę Chojan), Adam Twardowski i Bogdan Tomczak.

Fot. Henk Honing

W związku z organizowanymi w dniu 22 kwietnia 1994r. uroczystościami związanymi z jubileuszem 75. transportu darów do Polski

składam Państwu

wyrazy uznania dla podjętej inicjatywy.

Inicjatywa ta nie tylko przyczyniła się do poprawy sytuacji materialnej najbardziej potrzebujących, ale również umożliwiła nawiązanie bezpośrednich kontaktów między społecznościami Wronki i Beverwijk.

Burmistrz
Kazimierz Michalak

Wronki, 22 kwietnia 1994r.

STICHTING STEDENBAND
BEVERWIJK/WRONKI

Dęte Święto

Jeszcze nie umilkły echa festynowych „Dni Wronki”, a już szykuje się kolejna atrakcyjna impreza muzyczna.

25. czerwca odbędzie się we Wronkach Regionalny Przegląd Orkiestr Ochotniczych Straży Pożarnych. Wrończanie będą mogli zobaczyć i usłyszeć najlepsze orkiestry strażackie z 12 województw, które przebrnęły zwycięsko przez eliminacje wojewódzkie.

We Wronkach wystąpią reprezentanci województw: szczecińskiego, koszalińskiego, słupskiego, elbląskiego, gdańskiego, gorzowskiego, pilskiego, poznańskiego, kaliskiego, legnickiego, zielonogórskiego i jeleniogórskiego. Województwo pilskie ma za szczyt reprezentować ubiegłoroczny ucze-

tnik przeglądu centralnego - orkiestra OSP z Wronki.

Sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP RP w Pile, Czesław Dymek, życzy naszym instrumentalistom sukcesu i zakwalifikowania się do grona 10 najlepszych orkiestr, które wystąpią w przyszłym roku w finale - przeglądzie centralnym. Potrzebne jednak będzie - jak się wyraża - pełne zaangażowanie orkiestrantów, a także wsparcie środowiskowe.

Przegląd regionalny, który odbędzie się we Wronkach, jest jednym z pięciu, mających wyłonić 10 najlepszych orkiestr. We wszystkich tych przeglądach orkiestry ocenia jedna i ta sama komisja. Zwycięzca przeglądu regionalnego wcale nie musi znaleźć się wśród finalistów. Liczy się poziom, jaki orkiestra prezentuje. Wiele zbiorowego wysiłku potrzeba, aby sięgnąć szczytu. Czy osiągnie go wroniecka orkiestra? Życzymy jej tego serdecznie.

P.B.

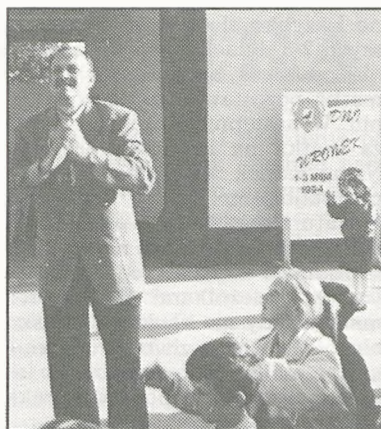


Dni „majowej balangi” we Wronkach cieszył się dużym zainteresowaniem mieszkańców, nie tylko naszego miasta. Ponieważ pogoda dopisała, w Olszynchach było ludno i gwarno. Festyn, trwający trzy dni ogólnie przyjęto za bardzo udany. Bo bogaty był program i wiele gwiazd estrady przewinęło się przez amfiteatr. Trudno więc na tych kilku zdjęciach oddać całą atmosferę tych dni.



Na występ zespołu Jacka Cygana publiczność wypełniła po brzegi amfiteatr. Szczególnie zadowolone i rozbawione były dzieci. Bardzo ciepło powitały Natalię Kukulską (na zdjęciu) i Krzysztofa Antkowiaka.

3. maja we Mszy św. odprawionej w intencji ojczyzny uczestniczyły delegacje i poczty sztandarowe organizacji, szkół oraz zakładów pracy. Mszę uświetnił chór „Dzwon”, orkiestra i co było niespodzianką - zaśpiewały dwa dziecięce zespoły: chór SP-2 i harcerze z Nowejwsi.



Dyskoteka Pana Dżeka



Zespół „Wielkopolska” zachwylił bogactwem strojów i różnorodnością tańców, oraz pięknymi dziewczętami.



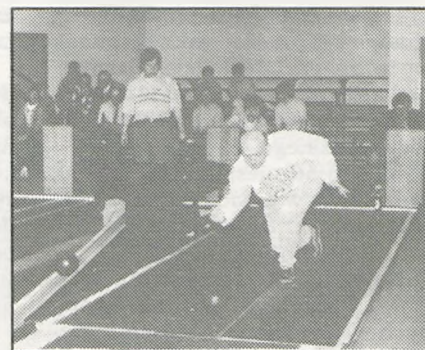
Pięknie zaprezentował się Zespół Folklorystyczny „Szamotły”, przy dźwiękach kapeli, z przyśpiewkami.



Pod pomnikami upamiętniającymi poległych i zamęczonych za wolność ojczyzny, oddano hołd i złożono kwiaty.



Podczas spotkania piłkarskiego na stadionie grała holenderska kapela.

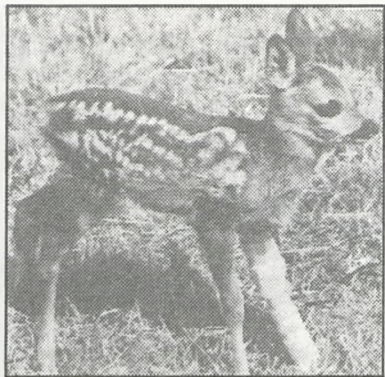


Na torach kręgielni klubu „9” radni MiG Wronki rozegrali mecz towarzyski, z Radą Ostroroga. Lepszy okazali się wrocławianie.

Wśród wielu uczestników piękny koncert dali: Orkiestra Wojsk Lotniczych z Poznania, orkiestra holenderska z Beverwijk, oraz wroniecka orkiestra OSP i zespół Kołodzieje.

Na Warcie odbywały się zawody wędkarskie, zorganizowane przez Koło PZW „Warta”. Po zawodach serwowano wszystkim chętnym smaczną grochówkę.





Maj i początek czerwca to okres narodzin małych sarenek. Sarna, ozdoba naszych lasów, występuje dość pospolicie w naszej gminie.

Sarenka zaraz po urodzeniu jest na stronie grzbietowej barwy brunatnej. Wzdłuż grzbietu i boków ciała przebiega kilka rzędów żółtawych lub białawych plam. Po 2-3 miesiącach nie różni się już ubarwieniem od dorosłej mamy. We wrześniu sarny zmieniają ubarwienie na zimowe, w kwietniu i maju na letnie.

Małe sarenki narażone są na wiele niebezpieczeństw, nie tylko ze strony drapieżników. Zagroża im także człowiek przez swoje nieprzemysłane postępowanie. Po urodzeniu czasem giną z powodu nadmiernego wychłodzenia organizmu. Czasem śmiercią matki i koźlęcia kończą się komplikacje porodowe.

Znany jest przypadek w nadleśnictwie Krzyż, że do krów pasących się na leśnej polanie zbliżyła się sarna i położyła obok nich. Pasuszek zauważył, że nie może się okocić. Przy jego pomocy urodziło się półżywe pierwsze koźle, drugie wyszło na świat całe i zdrowe. Po pewnym czasie, po odpoczynku sarna wstała i odprowadziła młode do lasu.

Sarna rodzi zwykle 1-2, rzadziej trzy koźlęta. W 2-3 godz. po urodzeniu młode jest w stanie stawiać pierwsze kroki, ale porusza się wol-

no i szybko się męczy. W pierwszych 2-3 dniach życia w zasadzie nie opuszcza miejsca, w którym matka pozostawiła je po wykośnieniu. W następnych dniach ciągnie za matką na krótkie odległości. Nadal jednak większą część dnia pozostaje samo.

Natura sprawiła, że przez kilka dni po urodzeniu koźle nie wydzielają żadnego zapachu, co chroni je przed drapieżnikami. Dlatego też matka nigdy nie kładzie się blisko niego. Jeśli jest dwoje lub troje koźląt, matka zostawia każde w innym miejscu, tym sposobem unika utraty całego potomstwa.

W pierwszych dwóch tygodniach życia koźlęta kierują się odruchem przywarowywania, co chroni je przed drapieżnikami. Ten odruch jest zgubny w przypadku spotkania np. z kosiarką lub kombajnem.

Odruch ucieczki w razie niebezpieczeństwa budzi się dopiero, kiedy koźlęta są już sprawne fizycznie. Wówczas przebywają z matką, która je ostrzega przed niebezpieczeństwem i skutecznie broni przed drapieżnikami. Groźne dla koźląt są: orły, jastrzębie, puchacze, lisy oraz psy. Bywa, że rogacze stają w obronie koźląt i przepędzają intruza.

Każdego roku pewna liczba koźląt dostaje się w ręce człowieka, który podejmuje się opieki nad nimi, lecz nie zawsze kończy się to pomyślnie. **Większość takich przypadków spowodowana jest mylnym przekonaniem, że znalezione przypadkiem samotne koźle zostało porzucone przez matkę, więc wymaga opieki.** A w rzeczywistości pozostawienie młodego i bezradnego potomstwa w samotności jest biologicznie uzasadnione i daje młodym maksymalne bezpieczeństwo.

Może się zdarzyć, że z pewnych przyczyn człowiek musi się zająć wychowaniem koźląt, np. gdy sarna padła, albo gdy koźle odebrano osobie, która je bez uzasadnienia przetrzymuje - gdyż po 2-3 dniach nieobecności sarna nie zechce już koźlęcia przyjąć. W takiej sytuacji celowe jest chowanie sarnięcia w niewoli. Generalnie, w świetle prawa (art.23 „Ustawy o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim”) chwytywanie i przetrzymywanie zwierząt łownych jest zabronione.

Jeżeli już musimy chować koźle, należy postępować z nim, jak z małym dzieckiem. Warto też poradzić się lekarza weterynarii. Nie należy także starać się oswojać koźlęcia. Jeśli jest to koziolatek, już w drugim roku życia może być niebezpieczny

Inny przypadek miał miejsce pod Biezdrowem. Powiadomiono mnie, że rogacz dotkliwie poranił kobietę pracującą w polu i pozostaje w pobliżu zabudowań. Gdy tam przyjechałem, spotkałem go w rzepaku, ok. 100m od zabudowań. Przyglądał mi się. Był maj, okres ochronny, poza tym był rogaczem kapitałnym, więc nie miałem prawa ani sumienia go odstrzelić. Ku zadowoleniu gospodarza wypłoszyłem go strzałami w powietrze.

Następnego dnia ten sam rogacz swym pięknym porożem poranił mocno inną kobietę z Biezdrowa, pracującą w polu. Były to skutki domowego wychowu.

Koziolatek, wychowany przez państwa Gajewskich z Orla Wielkiego, pobódl kilka osób. Pewnego dnia dotkliwie poranił dzieci po-

W obronie ojczystej przyrody

dla otoczenia - atakuje każdego człowieka. W myśl przysłowia - tak długo jest grzeczny, aż mu różki nie wyrosną. Podam kilka przykładów uszkodzenia ciała przez koziółki wychowywane w naszej gminie.

Na teren Zakładu Karnego został przyniesiony przez skazanych, pracujących w PGR, maleńki, bezradny i słaby koziolatek. Został odchowany, żył swobodnie na wolnym powietrzu, w warunkach zbliżonych do naturalnych, jadł zielony pokarm na trawnikach i w ogrodzie. W drugim roku życia, kiedy wyrosły mu piękne parostki, podstępnie atakował każdego. Pewnego dnia znienacka silnym uderzeniem powalił dorosłego mężczyznę i pokłutł do tego stopnia, że ten na dwa tygodnie wylądował w szpitalu. Stwarzał też dalsze kłopoty. Wywieziony do lasu poza Wronki (dwukrotnie), powracał, tłukąc porożem o bramę więzienną tak długo, aż nie został wpuszczony do swej ulubionej siedziby.

wracające ze szkoły. Powiadomiony o wypadku pojechałem na miejsce i dokonałem odstrzału niebezpiecznego rogacza.

Zwierzę wychowane przez człowieka samo do lasu nie pójdzie. Przesiedlone siłą, szybko znajdzie drogę powrotu do ludzi i będzie powodem bezustannych kłopotów. Pozostaje tylko zamknąć je w zagrodzie, co jest sprzeczne z prawem.

Kozy sarny wprawdzie nie atakują ludzi, nabierają jednak zbytnej ufności do człowieka i jego otoczenia i w końcu giną zagryzione przez psy lub wskutek nieszczęśliwych wypadków. Jedynym słusznym celem sztucznego wychowu saren jest najlepsze przygotowanie ich do życia bez pomocy człowieka. Dlatego konieczne jest ograniczenie do minimum kontaktów z koźlęciem, gdyż będzie musiało wrócić do natury. To jedyna przysługa, jaką człowiek może oddać małej, opuszczonej sarence.

Władysław Włodarczak

MUZEUM prezentuje

W Sali Rycerskiej muzeum eksponowana jest wystawa malarstwa Wojciecha Cyruliczka.

Artysta, choć wystawia swoje prace we Wronkach po raz trzeci, znany jest raczej jako prawnik w tutejszym Zakładzie Karnym, nad którym sprawuje od 16 lat nadzór penitencjarny z ramienia Sądu Wojewódzkiego.

Maluje od niespełna 20 lat, jak sam mówi - w tonacji czarno-białej. Wykonał ok. 3 tys. prac, na wystawie prezentuje ok. stu.

Należy do Stowarzyszenia Artystów Plastyków Nieprofesjonalnych we Wrocławiu, któremu prezesuje Stanisław Babczyński.

Na otwarciu wystawy obecni byli przyjaciele artysty z Poznania i Swarzędza, a wśród nich prezesi Sądu Wojewódzkiego, Rejonowego i Apelacyjnego w Poznaniu, pp. Mariusz Tomaszewski, Andrzej Gładysz, Jerzy Bączyk - i sędzia Sądu Rejonowego w Trzciance, wrocławianin Jan Urbaniak. W tym gronie nie zabrakło również pracowników wronieckiego Zakładu Karnego.

Podczas otwarcia wystawy artysta recytował swoje aforyzmy. Ma-

luje, pisze, a także jest radiesteta. W młodości był lekkoatletą, członkiem kadry narodowej.

O twórczości Wojciecha Cyruliczka wypowiedział się kolega po piędzu, Stanisław Babczyński.

W twórczości Wojciecha odnajduję zsyntetyzowane motywy nawiązujące do zagadnień związanych z parapsychologią (tematy „medialne”), kulturą żydowską, symbolicznie traktowaną przyrodą oraz kompozycje abstrakcyjne, będące ciągłym poszukiwaniem twórczym plastycznych rozwiązań formalnych.

Twórczość Cyruliczka cechuje w każdym przypadku dążenie do przekazania stanów emocjonalnych za pomocą zdyscyplinowanej formy graficznej, tworzącej konkretne rozwiązanie plastyczne, poparte doskonałą harmonią czerni i bieli.

Poszukiwania autora zmierzają również do takich rozwiązań fakturalnych, które w efekcie tworzą iluzję stosowania jak gdyby czystych technik graficznych (drzeworyt, sucha igła, kwasoryt). Świadczy to niewątpliwie o ciągłym niepokoju twórczym autora, chęci

wzbogacenia warsztatu przy użyciu bardzo prostego przeciw narzędzia, jakim jest tusz, atrament, pióro i pędzel.

Autor posiada również specyficzną zdolność zapisu medialnego, która pozwala mu komponować cykle karykatur oraz motywy abstrakcyjne, zawierające w sobie symbolikę z dziedzin parapsycho-

logii. Przedmiotem prac rysunkowych W. Cyruliczka są również motywy dotyczące architektury sakralnej, sztuki sakralnej (epitafia, paterky itp.), motywy kwiatowe, pejzaże.

Kolejna wystawa prezentować będzie malarstwo wrocławianina Stanisława Babczyńskiego.

Paweł Bugaj



Wojciech Cyruliczek pośrodku swojej wystawy

Fot. R. Perz

Chojno, ta największa wieś w gminie Wronki, liczy ok. 630 mieszkańców i obejmuje trzy sołectwa: Chojno-Wieś, Chojno-Młyn i Chojno-Błota. Jest to pod wieloma względami ciekawa wieś, zarówno historycznie jak i współcześnie. Mieszkają w niej ludzie, którzy podejmują działania zmierzające do integracji mieszkańców zainteresowanych rozwojem swojej wioski.

Dużą rolę w tym działaniu spełnia **Rada Sołecka**. Przewodniczy jej bardzo zaangażowany i energiczny Jan Jankowski, a wspierają go sołtysi - Mieczysław Grzelak (Wieś), Gabriela Bartniczak (Błota), Andrzej Kaczmarek (Młyn), sekretarz Jarosław Mikołajczak, skarbnik Zygmunt Radziej, członkowie: Stanisław Berda, Roman Nowak, Henryk Szymczak i Wiktor Bloch.

Moje spotkanie z Radą (jej częścią) i innymi mieszkańcami pozwoliło mi zapoznać się z osiągnięciami i problemami mieszkańców tej wioski.

OSIĄGNIĘCIA

Jest ich kilka w naszej kadencji - mówi przewodniczący Rady. Za najważniejsze uważam utrzymanie przychodni lekarskiej. Nie wyobrażaliśmy sobie jej likwidacji. Daleko do Wronek, ludzi w Chojnie i okolicy sporo, jest szkoła, są letnicy. Pogotowie byłoby zajęzione. A jednak ZOZ Czarnków przychodnię zlikwidował. I gdyby nie władze samorządowe naszej gminy, ich zaangażowanie, szczególnie lekarza Jabłonowskiego, nie byłoby już przychodni.

Składamy tutaj wielkie podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do utworzenia samorządowej przychodni w Chojnie.

Chojno jest rozległą wsią, posiada rozległą sieć dróg lokalnych, o ich stan musi zadbać gmina. Duże znaczenie ma w tym wypadku aktywność społeczna mieszkańców wioski. W tym względzie zrobiliśmy dużo. Utworzonych zostało szlak i tłuczniew kolejowym około 12 km dróg wiejskich, głównie na Błotach i Młynie. Wiele godzin przepracowali mieszkańcy Chojna społecznie. Gmina zwróciła koszty paliwa, w ramach spłaty zadłużenia pracował SUR Ćmachowo, nadleśnictwo Wronki kupiło 50 przyczep szlaki.

Moi rozmówcy przywołują w pamięci kolejne prace:

- wyremontowane zostało, a nawet rozbudowane oświetlenie we wsi;
- uratowano oddział przedszkolny, który po reorganizacji istnieje jako szkoła „zerówka”;
- założono radiotelefon dla inżyniera.

Jest jeszcze jeden ważny akcent społecznej inicjatywy. W roku ubiegłym rozpoczęto budowę boiska piłkarskiego. Dokonano zamiany gruntów między Nadleśnictwem a gminą Wronki, wykarczowano drzewa i krzewy, przygotowano grunt pod przyszłą płytę, na której już rośnie trawa. W zamianach budowniczych obiekt ma być stadionem z bieżnią i trybunami. Miałby on służyć nie tylko zawiązującemu się klubowi piłkarskiemu, ale również tutejszej szkole podstawowej, stąd też duże zainteresowanie jej dyrektora i pomoc w pracach chłopców z tej szkoły. Inicjatywę poparło nadleśnictwo, udostępniając swój sprzęt.

W kulturze też nowinki. Rada jest zainteresowana zagospodarowaniem świetlicy (kiedyś Klub

NASZA RIVIERA

Rolnika) przy pomocy Wronieckiego Ośrodka Kultury. Przy jego finansowym wsparciu zorganizowane były kursy tańca towarzyskiego. Przez całą zimę instruktor Robert Biliński z Szamotuł uczył tamtejszą młodzież sztuki tańca. Po ich ukończeniu z kilku par zawiązała się klub taneczny. Zamierzenia idą dalej. W świetlicy mają odbywać się kursy nauki języka obcego i nauka gry na instrumentach muzycznych pod kątem utworzenia kapeli. Życie kulturalne ma trwać przez cały rok. Pewne fundusze na tę działalność chcą zebrać z urządzanych w sezonie dyskotek.

Stara świetlica wiejska, znacznie większa, wali się. Chociaż jeszcze służy - tutaj odbywają się we-

Rozległość wsi i oddalenie od miasta czynią brak telefonu nadzwyczaj dotkliwym - mówią zgodnie zabiegający o ten „luksus” Jan Jankowski i sołtys Grzelak. Potrzebny byłby we wsi chociaż jeden publiczny automat. Na razie taki jest u mnie - mówi Gabriela Bartniczak. Chwilami mam wrażenie, że jestem łącznikiem telekomunikacji, gdy tak biegam po sąsiadach i przekazuję informacje.

Wysypisko śmieci. To doprawdy śmierdzący temat nie tylko dla Chojna, to problem całej naszej gminy. Trudno się nie zgodzić z uwagami sołtysów, że żaden chojan nie pojedzie ze śmieciami aż do Samoleża. Konieczne jest wybu-



Przewodniczący Rady Sołeckiej Jan Jankowski i sołtysi: Gabriela Bartniczak i Mieczysław Grzelak, prezentują mapę Chojna, którą dla potrzeb Rady wykonał Jarosław Mikołajczak.

sela i zabawy - wymaga kapitalnego remontu. Ale czy warto ponosić duże nakłady, skoro obsuwa się skarpa, na której stoi (świadczą o tym pęknięcia budynku) - ma wątpliwości dyrektor WOK-u, Bogdan Czerwiński.

Sporo dla tej wsi zrobiono i nadal się robi. Znają potrzeby swojej wioski i problemy jej mieszkańców, chcą im podolać.

POTRZEBY

Jedną z najpilniejszych jest woda - zgodnie mówią moi rozmówcy. Od 1972 roku w centrum wsi jest studnia głębinowa, brakujące sieci wodociągowej. Aby przyspieszyć jej założenie i wzbudzić większe zainteresowanie tym problemem Zarządu MiG, zawiązała się Komitet wodociągowania wsi.

Czas nagli. Poziom wody w studniach z roku na rok się obniża. Latem wody brakuje. Jedynym ratunkiem jest wówczas hydrant przy studni.

Kanalizacja uliczna też byłaby potrzebna. Podczas deszczów, nie mówiąc o burzy, odczuwa się jej brak na ulicy w centrum wsi.

Mieczysław Grzelak wskazuje na pilność remontu drogi Chojno - Wronki. Nowa nawierzchnia na odcinku Aleksandrowo - Krasnobrzeg, to dopiero połowa drogi do Chojna. Z dokończeniem remontu Rejon Dróg w Czarnkowie ociąga się, a sezon wakacyjny już się rozpoczyna, intensywność ruchu mocno wzrośnie.

Wśród wielu problemów i potrzeb - tych pilnych - wymieniał telefonizację.

dowanie składowiska wiejskiego. Rada zaproponowała trzy miejsca, ale na żadne nie wyraziło zgody Nadleśnictwo lub Sanepid. Na składowisko chce przeznaczyć swój prywatny grunt w lesie sołtys Grzelak. Czy otrzyma zgodę?

Tymczasem tworzą się dzikie wysypiska, obrzeża lasów są zaśmiecanie.

Wydaje się, że jedynym rozsądnym rozwiązaniem (nie tylko dla tej wsi) byłoby zakupienie przez gminę kontenerów - śmietników przystosowanych do wywozu samochodowego.

OSP. Komendantem tutejszej straży pożarnej jest Wiktor Bloch. Jego największym zmartwieniem jest wyeksploatowany, 25-letni beczkowóz. Ten samochód zostanie wycofany ze służby, a o nowym nie słychać. Jak ważną rolę spełnia w tym rejonie leśnym o dużym zagrożeniu pożarowym jednostka w Chojnie, nie trzeba nikomu tłumaczyć.

Osprzet też należy wzbogacić o nowy. W razie otrzymania nowego samochodu potrzebna będzie modernizacja remizy (wyższy wjazd). Dobrze, że nie ma problemu ze strażakami. Ochotników nie brakuje. Szczególnie cieszy chętnie garnąca się do straży młodzież.

Szkola podstawowa, którą kieruję - mówi dyr. Tadeusz Ciesielski - jest pełnoklasową, do której w 10 oddziałach uczęszcza 129 uczniów (27 z Rzecina) i uczy 10 nauczycieli. Stuletni budynek wymaga kapitalnego remontu. Jest

akceptacja Rady MiG na jej remont i rozbudowę. W szkole całkowicie brakuje pomieszczeń socjalnych. Po oczekiwanej modernizacji szkoła będzie miała sanitariaty, szatnię, małą salę gimnastyczną, dodatkowe dwie sale lekcyjne.

Chojńska społeczność z zadowoleniem przyjęła to ujęte w planie zadanie gminy.

Wśród potrzeb są i takie, których zaspokojenie mogłoby znacznie ułatwić codzienne życie mieszkańcom Chojna.

Jedną z nich jest **prom**. Niektórzy rolnicy posiadają swoje pola po drugiej stronie Warty. Również mieszkańcy Pakawia i Karolewa korzystają ze sklepów, kościoła i przychodni w Chojnie. Do CPN-u w Dąbrowie zaledwie 5 km, po nawoży do Olina też blisko. Prom jest tutaj nieodzownym mostem. Cóż z tego, skoro czynny jest tylko na jedną zmianę (6.30-15.30), a w soboty i niedziele nieczynny. Jedynie w sezonie letnim (czerwiec, lipiec i sierpień) prom pracuje dłużej, od 6.00 do 21.00, w niedziele i święta od 8.00 do 13.00.

Bezpieczeństwo publiczne. „Małe zainteresowanie Chojnem okazuje wroniecka Policja”. Co prawda w okresie wakacji jest jednoosobowy posterunek na plaży, ale bywa, że w pojedynkę boi się interweniować. A są po temu powody, choćby na dyskotekach, są nocne wrzaski, „spacery” i pijani kierowcy. Można też ograniczyć prędkość przejazdu przez wieś.

Komunikacja. Według pani Gabrieli mogłaby być lepsza. Nie wszyscy jeżdżą swoimi samochodami. Jest tu w okresie letnim sporo wczasowiczów, również takich jednodniowych z Wronek. Tymczasem ostatni autobus odchodzi z Chojna o godz. 17.40.

LETNISKO

Chojno ze względu na swoje piękne położenie na skraju Puszczy Noteckiej, pomiędzy dwoma jeziorami (Radziszewskim i Chojńskim) jest atrakcyjną turystycznie i rekreacyjną miejscowością. Te walory powinni i też próbują wykorzystać mieszkańcy Chojna.

Przed laty sprzedawali już działki pod nie zalegalizowaną budowę domków letniskowych. Potrzebny jest plan przestrzennego zagospodarowania gminy, który wiele może tutaj pomóc w mądrym zagospodarowaniu urbanistycznym tego kompleksu wsi. Rada Sołecka wniosła do planu swoje poprawki, które uwzględniono. Sprzeciwiła się, aby pod zabudowę rekreacyjną przeznaczyć najlepsze w tej okolicy gleby. *Turyści i wczasowicze to nasza przyszłość, trzeba ją wykorzystać* - mówią i snują pewne plany. Na razie zaczynają od mobilizowania mieszkańców do poprawy estetyki swoich posesji: remontu opłotowania, malowania budynków, sprzątania - także ulic. Chcą wyjść z inicjatywą budowy chodnika spacerowego (z oświetleniem) nad jeziorem.

Zbliżają się wybory samorządowe. W końcu roku odbędą się wybory do nowych rad sołeckich. Należy oczekiwać, że znajdą się w nich ci, którzy chcą coś dobrego zrobić dla swojego środowiska.

Rada Sołecka dziękuje mieszkańcom Chojna za zaangażowanie w prace na rzecz wsi. Składa podziękowanie byłej Radzie i Zarządowi MiG za dobrą współpracę.

Paweł Bugaj

Obrona cywilna dzisiaj

Nowa sytuacja Polski, wynikająca z transformacji ustrojowej oraz z uwarunkowań polityczno-militarnych w Europie, wymogła potrzebę przebudowania systemu obronnego RP, ze wszystkimi jego składnikami. Dotyczy to również Obrony Cywilnej miasta i gminy Wronki. Czynnikiem ukierunkującym tę tendencję, a zarazem nobilitującym obronę cywilną, jest wprowadzenie do niej norm prawa międzynarodowego. Stało się to możliwe po ratyfikacji 19 września 1991 roku przez Prezydenta RP Protokołów Dodatkowych (I i II) do Konwencji Genewskich z 12 sierpnia 1949 roku, dotyczących ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych. Ten doniosły fakt prawny zobowiązał, poprzez przepisy wykonawcze, władze naszego miasta do dostosowania celów, zadań i zasad organizacji i działań OC do obecnych wymogów prawnych, z uwzględnieniem naszych realiów.

Realizując zadania obrony cywilnej, wynikające z ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1992r. Nr4) musimy mieć na uwadze przede wszystkim ocenę zagrożenia i wnioski z niej wypływające. Ocena zagrożenia na czas pokoju wygląda następująco:

Na terenie miasta i gminy Wronki mogą wystąpić katastrofalne

zdarzenia stanowiące zagrożenie dla zdrowia i życia ludności oraz środowiska naturalnego. Zagrożenia te mogą być spowodowane:

1. Skażeniem promieniotwórczym (radiacyjnym) w przypadku awarii obiektów i urządzeń energetyki jądrowej (elektrowni jądrowych) usytuowanych poza granicami kraju oraz w przypadku katastrofy w czasie transportu materiałów promieniotwórczych.

Bezpośrednim skutkiem awarii może być wzrost mocy dawki ponad tło promieniotwórcze, skażenie powietrza, dominująca ilość izotopu jodu, wzrost sumarycznych dawek pochłoniętych przez ludność, a pośrednio - skażenie terenu, pasz, produktów żywnościowych.

2. Skażeniem chemicznym od nie kontrolowanego wyzwolenia się toksycznych środków przemysłowych (TSP) i materiałów niebezpiecznych (MN) w przypadku awarii obiektów i urządzeń w zakładach, które do produkcji wykorzystują te środki. Zarówno TSP i MN przewożone są w znacznych ilościach drogą kolejową Poznań-Szczecin, co stwarza dodatkowe zagrożenie. Jednorazowo transport kolejowy składa się z 4-6 cystern o pojemności 25-50 ton każda. Uwalniane środki toksyczne w kontekście bezpośredniego zetknięcia się

z otwartymi zbiornikami wodnymi lub wskutek przenikania do wód gruntowych mogą spowodować skażenie środowiska i pośrednio tą drogą mogą stworzyć zagrożenie dla ludzi i zwierząt.

3. Wystąpieniem masowych zachorowań ludności o charakterze epidemii oraz masowych zachorowań zwierząt hodowlanych - epizodji.

4. Wystąpieniem przestrzennych pożarów leśnych w północnej części gminy.

5. Występującymi okresowo w małej skali wylewami rzeki Warty. Nie stanowi to większego zagrożenia i nie ma większego znaczenia dla funkcjonowania gospodarki.

6. Oddziaływania niekorzystnych zjawisk atmosferycznych, takich jak: huragany, obfite opady śniegu. Mogą one spowodować:

- powstanie wiatrołomów
- uszkodzenie napowietrznych linii energetycznych i telekomunikacyjnych
- uszkodzenie budynków mieszkalnych
- okresowe zablokowanie dróg.

Do głównych zadań obrony cywilnej, wynikających z Rozporządzenia Rady Ministrów z 28 września 1993r. w sprawie obrony cywilnej należą:

- wykrywanie zagrożeń oraz ostrzeganie i alarmowanie

- organizowanie ewakuacji ludności

- przygotowanie budowli ochronnych

- zaopatrywanie ludności

w sprzęt i środki ochrony indywidualnej

- zaciemnianie i wygaszanie oświetlenia

- organizowanie i prowadzenie akcji ratunkowych

- udzielanie pomocy poszkodowanym

- przygotowanie i prowadzenie likwidacji skażeń i zakażeń

- ochrona żywności i innych dóbr niezbędnych do przetrwania

- doraźne przywracanie działania niezbędnych służb użyteczności publicznej, w tym budowa i odbudowa awaryjnych ujęć wody pitnej

- przywracanie i utrzymanie porządku w strefach dotkniętych klęskami.

Zadania te w okresie pokoju realizowane są poprzez:

- działalność planistyczną i prace organizacyjne
- działalność szkoleniową i upowszechniającą problematykę OC
- przygotowanie ludności do uczestnictwa w powszechnej samoobronie.

Marek Miśkiewicz

POWSZECHNA ZNAJOMOŚĆ ZASAD SAMOOBRONY - ELEMENTARNYM I PODSTAWOWYM WARUNKIEM OCHRONY TWOJEJ ŻYCIA ORAZ ZDROWIA

Obowiązki ludności w przygotowaniu się do samoobrony

Przygotowanie ludności do samoobrony w warunkach pokoju i wojny jest jednym z podstawowych zadań obrony cywilnej i każdego obywatela.

Realizuje się to przez szkolenie ludności i wykonywanie innych zadań, określonych w ustawie o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 28.09.1993r. w sprawie powszechnej samoobrony ludności.

DO PODSTAWOWYCH OBOWIĄZKÓW KAŻDEGO OBYWATELA W RAMACH POWSZECHNEJ SAMOOBRONY LUDNOŚCI NALEŻY:

1. Znać rodzaje alarmów, sygnały alarmowe oraz sposoby ich ogłaszania i odwoływania.
2. Wiedzieć, gdzie znajduje się najbliższa budowla ochronna w miejscu pracy lub zamieszkania.
3. Przygotować dla siebie i rodziny zastępcze indywidualne środki ochrony przed skażeniami.
4. Zaopatrzyć domową apteczkę w podstawowe leki i materiały opatrunkowe oraz umieć udzielić pierwszej pomocy poszkodowanym.
5. Przygotować własne mieszkanie pod względem przeciwpożarowym i ochrony przed skażeniami.
6. Chronić przed skażeniem zapasy produktów żywnościowych i wody, zgromadzone dla siebie i rodziny.
7. Zorganizować ochronę zwierząt gospodarskich, płodów rolnych i pasz.
8. Przygotować się do ewakuacji poprzez spakowanie rzeczy osobistych, ubrania, indywidualnych środków ochrony przed skażeniami oraz żywności na okres 3 dni (bagaż nie powinien przekraczać 50kg wagi na osobę dorosłą).
9. Uczestniczyć w zajęciach podstawowych lub w ćwiczeniach praktycznych w ramach szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony.

Zasady udzielania pomocy w rejonach porażenia lub klęsk żywiołowych

Znajomość zasad udzielania pomocy jest zawsze potrzebna, a wyjątkowego znaczenia nabiera w razie konfliktu zbrojnego, klęski żywiołowej lub innego wydarzenia powodującego zagrożenie życia i zdrowia ludzkiego oraz skażenie środowiska naturalnego.

DO ZASADNICZYCH DZIAŁAŃ O CHARAKTERZE RATUNKOWYM, WYKONYWANYCH PRZEZ LUDNOŚĆ W REJONACH PORAZENIA, W RAMACH POWSZECHNEJ SAMOOBRONY, NALEŻY:

- ★ Wydobywanie poszkodowanych ze zniszczonych lub zagruzowanych budowli ochronnych, spod zawałów, z płonących budynków oraz zagruzowanych i zadymionych pomieszczeń.
- ★ Wyprowadzenie ludności z terenów skażonych i zakażonych, objętych powodzią lub inną klęską żywiołową.
- ★ Udzielanie pomocy przedlekarskiej poszkodowanym oraz ewakuowanie ich do punktów pomocy medycznej.
- ★ Zapewnienie poszkodowanym i bezdomnym w ramach posiadanych możliwości odpowiednich warunków socjalno-bytowych.
- ★ Udzielanie informacji siłom obrony cywilnej i innym służbom ratowniczym o miejscach zagrożonych rejonów i dojściach do nich, o lokalizacji poszkodowanej ludności, przebiegu instalacji komunalnych itp.
- ★ Bezwzględne stosowanie się do poleceń zawartych w komunikatach i sygnałach alarmowych.

PAMIĘTAJ! RATUJĄC LUDZI NIE WOLNO ZAPOMNIEĆ O ZASADACH BEZPIECZEŃSTWA

Zasady udzielania pomocy przedlekarskiej

Przygotowanie fachowe w zakresie udzielania pomocy przedlekarskiej i ofiarności społeczeństwa, to czynniki decydujące bardzo często o życiu lub zdrowiu ludzi, którzy doznali obrażeń w wyniku wojny, katastrofy lub klęski żywiołowej. Zakres pierwszej pomocy przedlekarskiej powinien ograniczać się do wykonywania niezbędnych zabiegów doraźnych, możliwych do przeprowadzenia w danej sytuacji.

DO PODSTAWOWYCH ZADAŃ OSÓB NIOSĄCYCH POMOC NALEŻY:

- ★ Zatomowanie krwotoku.
 - ★ Wykonanie sztucznego oddychania.
 - ★ Przywrócenie akcji serca poprzez zewnętrzny masaż serca.
 - ★ Nałożenie opatrunku w przypadku zranienia lub oparzenia.
 - ★ Unieruchomienie kości w razie złamania.
 - ★ Podanie środków przeciwbólowych, płynów, ogrzanie, zapewnienie spokoju.
 - ★ Przygotowanie poszkodowanego do transportu.
- POMOC POWINNA BYĆ UDZIELANA W NASTĘPUJĄCEJ KOLEJNOŚCI:
- ★ Utrzymanie ważnych dla życia i zdrowia czynności organizmu.
 - ★ Zapobieganie powstawaniu powikłań, np. zakażeniu lub zanieczyszczeniu ran.
 - ★ Zmniejszenie i złagodzenie bólu.
 - ★ Zapewnienie właściwego transportu rannego do placówki służby zdrowia.

PAMIĘTAJ! OD TWOJEJ POMOCY ZALEŻY ŻYCIE LUDZKIE.

Firma krawiecka

w Rokietnicy,
ul. Spokojna 12,
tel. (061) 145-263

**zatrudni
KRAWCOWE
I SZWACZKI**

*Praca stała,
eksportowa*

Fabryka Kuchni Wronki

**zatrudni
KONSTRUKTORA**

z wykształceniem
wyższym lub średnim
technicznym,
z uregulowaną służbą
wojskową.

Staż pracy na stanowisku
konstruktora co najmniej
2 lata.

Nowo otwarty Zakład Optyczny Wronki, ul. Poznańska 17

*serdecznie zaprasza: od wtorku do piątku
w godz. 9.00-16.00*

- Zakład wykonuje usługi i wszelkie naprawy.
- Posiada pełny asortyment szkła krajowych i zagranicznych: szkła okularowe organiczne, toryczne i dwuogniskowe, oprawy okularowe w szerokim asortymencie, również najsłynniejszych firm zagranicznych.
- W środy i piątki od godz. 10.00 - przyjmuje lekarz okulista z Poznania.

**Gwarantuje się szybkie wykonanie
usług o najwyższej jakości.**

Biuro OGŁOSZEŃ PRASOWYCH

Wronki,
ul. Wiosenna 4
Tel. (0-67) 541-616

CZYSZCZENIE ODZIEŻY

Punkt przyjęć: WRONKI,
Rynek 8
(przy zakładzie fryzjerskim)
Czynny: 9.00-17.00, **Telefon**
w soboty 8.00-14.00 **540-814**

Night Klub Romans & Coca-Cola Coke

**NIEDZIELA
DLA NAJMŁODSZYCH**

12 czerwca 1994 w Wartosławiu

- Konkursy i zabawy z nagrodami
- Wspólna zabawa z zespołem muzycznym
- Przejazdy bryczką
- Ognisko z pieczeniem kielbasek
- Dyskoteka dla najmłodszych

DARMOWE: - przejazdy autobusem z Pl. Wolności o g. 13.00,
powrót godz. 18.00
- degustowanie Fanty, Coca-Coli, Sprite

**Kupię mieszkanie
we Wronkach - M2 lub M3
albo zamienię
na mieszkanie własnościowe
M2 (35m²) w Żninie
(woj. bydgoskie)
kontakt tel. 541-663 Wronki**

**SPRZEDAM
WYDZIERŻAWIĘ
hałę 306 m² koło Wronek**

- woda
- kanalizacja
- siła
- CO

Tel. (067) 540-923

Hurtownia Artykułów Spożywczych

Wronki, ul. Mickiewicza 26
tel. /fax (0-67) 540-317



P.H. JOTMAR S.C.
oferuje i poleca

**Wyroby firm: KZKS Winiary,
POSTI Poznań, ZPOW Międzychód**

w cenach producenta

- wina krajowe już od 13.050 zł
- cukier po konkurencyjnych cenach
- szeroki asortyment art. spożywczych
napojów chłodzących, piwa i papierosów

**ZAPRASZAMY! 7.00-17.00
w sob. 7.00-13.00**

I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

**Naszym stałym Klientom
- wyrazy podziękowania**

Była sobie FRAMUGA...

Słowo się rzekło... była sobie FRAMUGA. Niejako *pro forma* zapytać należy, czy podobało się Wam nasze przedsięwzięcie. Wszelkie opinie mile widziane - adres poniżej.

Z obowiązku podzielić się muszę swoimi spostrzeżeniami z FRAMUGI. Jak zapewne wiecie, pomysł organizowania przeglądu amatorskich kapel zrodził się z górą rok temu. Zakładaliśmy wtedy, że FRAMUGA ma się stać imprezą cykliczną, odbywającą się co rok, na początku maja. Jak dotąd, trzymamy się tej linii. Druga edycja FRAMUGI przeszła do historii.

Zaskoczeni byliśmy liczbą zgłoszeń do tegorocznego przeglądu, jak i zdecydowanie wyższym poziomem, jaki prezentowały bandy, wyłonione do konkursu. W zasadzie FRAMUGĘ '94 można uznać za imprezę udaną. Dziewięć kapel w przeglądzie + KR'SHNA BROTHERS na deser to jest coś! (Zważywszy, że mieszkamy niechęć w dziurze i przy okazji kłopotów co niemiara!) Lecz o kłopotach to już wszystko lub prawie wszystko. Zrobienie FRAMUGI stało się dla nas pewnym imperatywem, dla kilku innych - karą za grzechy. Istnieje pewien

stereotyp, niepoprawny skrót myślowy o rockowych koncertach i, co za tym idzie, o publiczności tychże. Mniej więcej tak: Odrażający, brudni, źli. Ramy tego stereotypu wyznacza ludzka głupota i nietolerancja, ale poniekąd także zachowanie młodych ludzi. Zwykle bywa tak, że tylko garstka spośród tłumu „dymi” na koncertach, lecz to wystarcza, aby lać wodę na młyn nietolerancji i przede wszystkim niezrozumienia. Tak, tak, w jakiś tam sposób od Was, młodzi ludzie - zależy, czy ów beznadziejny stereotyp będzie nadal funkcjonował. Bo tak się niestety składa, że przynajmniej części z Was, szanowna publiczności FRAMUGI - należą się słowa krytyki. Ktoś chory na główkę rzuca hasło: Zadyma! Takie, wiecie, słowo - wytrych. Połowa publiki jakże bezmyślnie wybiega przed salę - nie wiem po co - popatrzeć? Rajcuje Was to? Lubicie pracować po pyskach? Lubicie oglądać krew?

Mimo wszystko nie wierzę...

Tym samym wielkie dzięki dla drugiej, normalnej połowy publiczności. Właśnie za normalność.

Teraz, po krzykach, podziękowanie. Dla wszystkich Was, bez wyjątku. Podziękowanie za to, że przyszlście na FRAMUGĘ. W końcu to Wy jesteście tu najważniejsi, bo to dla Was robi się koncert.

To tyle. Za rok, miejmy nadzieję, FRAMUGI część trzecia.

Artur Firlet

Ogromne podziękowanie za wszelką okazaną pomoc i wsparcie. Bez tych osób nie byłoby FRAMUGI:

Sklep przemysłowy p. Jadwigi Goldmann, Sklep spożywczy KAPRYS p. Janiny Lech, PH Ikar pp. B.P.Kaszy, Sklep drogerijny panów Siudy i Grupińskiego, Księgarnia p. Marii Kubiś, Radio Merkury Poznań, Burmistrz Wronek, p. Kazimierz Michalak, Karolina Pospieszna, Aneta Skrzypczak, Anna Pacholczyk, Zuzanna Rosada, Hanna Klemenska, Małgorzata Kawka, Kinga Kopka, Justyna Stefaniak, Grzegorz Pańczyk, Piotr Zieliński, Artur Skrzypczak, Tomasz Świdorski, Przemysław Perski, Sławomir Przybysz, Łukasz Morawski, Artur Szczeciński, Sylwester Nowak, Sławomir Turowski, Jacek Jakubiak, Rafał Pietrzak, Grzegorz Szychowiak, Malko Książek, Maciej Walusz, Marcin Ziółek, Piotr Napierała, Jacek Walczak, Tomasz Czepułkowski, Michał Godlewski, Sławomir Kubiak, Darek Kwaśniewski, Piotr Klemieński, pracownicy WOK.

Specjalne podziękowania dla pewnej pani, która bardzo nam pomogła.

Redakcja STRONY



Kr'shna Brothers daje czadu

WYWIAD

z Jackiem Adamczykiem

frontmanem Kr'shna Brothers

- Skąd wzięliście nazwę?

- Nazwa jest zupełnym odłotem, jest to pomysł Goehsa w sumie. Nie jest to związane z żadną ideologią. Nie mamy żadnych powiązań z krysznowcami.

- Historia.

- Będąc szczerym muszę przyznać, że cieszę się, że nasza historia potoczyła się tak szybko, jak się potoczyła. Powstałiśmy bodajże w styczniu, lutym '93, nagraliśmy kasetę, która była taka sobie. Później nagle Jarocin, znowu nagranie kasety, bo nagroda. Tak, że potoczyło się to wszystko szybko, jak mi się wydaje. Czasy, wiesz, teraz są takie, że trzeba szybko działać, bo materiały szybko się starzeją. Jest taki nawał zespołów.

- Inspiracje.

- Wiele jest inspiracji. Nirvana na pewno, Soundgarden, Alice in Chains, w ogóle Seattleowskie kapele.

- Hard Core?

- Wiesz, po części też. No bo to jest troszkę połączone, Seattle to taki złagodzony Hard Core. Są brudne brzmienia, ale może nie ma takiej przesady, jak to bywa w podziemiach. Jest to troszkę bardziej obrobione na taki sposób, żeby to było dobrze odbierane przez szersze grono.

- Są jakieś polskie kapele czadowe, które wam się ostatnio spodobały?

- Ci, z którymi gramy, to większe sztuki. Występujemy z kapelami znanymi, które ja toleruję.

- Illusion.

- Illusion to jest dla mnie max kapela.

- Acid Drinkers z podwórka.

- My się lubimy, to oczywiste.

- Jak się wam podoba popularność?

- Ja się cieszę, że mam krąg odbiorców, wiem, że tworzę dla kogoś, dla ludzi, którzy przyjdą na mój koncert, aby posłuchać moich dźwięków.

- Tak nie było w Dumpie.

- W Dumpie tak nie było. Tzn. nie do końca tak. Było jakieś tam grono odbiorców, ale to jest muzyka undergroundowa i to się wiąże z tym, że jest to jakieś zamknięte.

- Słupy i Sebastian inaczej to postrzegają.

- Oni by się na pewno inaczej na ten temat wypowiadali, bo to są ludzie, którzy siedzą w tych klimatach. Ostatnio wydali materiał. Mieszkam niedaleko nich, więc Słupy przyniósł mi go. To jest taki wiesz co... Są motywy, które mi się podobają, ale cała muza jest dla mnie niestrawna. Ja jestem piosenkarzem, ja jestem kurde wiesz, rify, prosta muza, proste dźwięki, ale bardzo konkretne, tak jak z Nirvaną, parę funkcji, tam nic się nie dzieje, ale za to całość.

- A czy myślałeś kiedyś o takim sukcesie?

- Sukces to wam się wydaje gruppies, dawanie autografów. To nie o to chodzi. Najważniejsze jest mieć odbiorców. Nie bawi mnie żeby grać w garażu przez ileś lat i długo nie wypływać.

- Independent.

- Assassins of God znasz?

- No jasne, graliście z nimi w Gdańsku jeszcze w Dumpie.

- W Gdyni. Z całym szacunkiem dla tego gościa, który śpiewa i gra

i który jest zajeby muszę powiedzieć, że mnie ta muza nie rusza. Independent to są wszystko takie bardzo wąskie ścieżki.

- Trzeba jednak mieć samozaparcie, aby w wieku 40 lat (wokal AOG ma dokładnie tyle) grać w podziemnej kapeli i wciąż być bez pieniędzy.

- Ideowiec, ja wolę mieć te pieniądze. Tu nie chodzi o jakieś baseiny, prestiż albo coś, ale o komfort, pieniądze przede wszystkim dają ci chleb i sprzęt, to jest podstawa. I żeby nie trzeba było pracować w jakiejś fabryce.

- Ostatnio ludzie z zespołów niezależnych zaczynają to zauważać i masowo podpisują kontrakty.

- Powoli tak. I dobrze. Ja tej muzyce żyję jak najlepiej, słucham wielu bandów z undergroundu i to są dobre bandy. Tylko cały czas to jeszcze siedzi w swojej dziurze. Primus np. wypłynął z tego, Helmet podobnie. Ostatnio nawet więcej wypływa chyba grup niezależnych niż normalnych. Troszeczkę się czasy zmieniają. Mnie się wydaje, że sprawy ewoluują w pozytywnym kierunku.

- Zajmujecie się czymś jeszcze oprócz muzyki?

- Każdy z nas pracuje, niektórzy się uczą, co niektórzy prowadzą życie rodzinne. Ja sam obojętnie poza muzyką nic nie widzę. Uprawiam sport, kopię piłkę, piję piwo, ale poza muzyką ja nie mam żadnych takich. Ja oddycham muzyką, ja mogę srać muzyką (śmiech), ja ją uwielbiam, po prostu żrę ją.

- Plany na najbliższy okres.

- Zagramy w Austrii, w Berlinie na „Wojnie z trzema schodami”. Mamy zamiar wydać nowy materiał. Do studia chcemy wejść w okresie wakacyjnym, materiał powinien się ukazać pod koniec roku, może trochę wcześniej.

- Planujecie jakieś covery na nowej płycie.

- Na pewno. Grechuty już drugi raz nie wydamy, ale na pewno coś zrobimy i musi to być coś równie jajecznego. Na czym polega robienie covera moim zdaniem. Bez sensu jest robienie covera Black Sabbath, Nirvany. Jeżeli gramy czadową muzykę, to całym czadem jest zrobienie covera z zupełnie innego gatunku, nawet jakiegoś dyskotekowego. Trzeba zupełnie przeinterpretować kawałek.

- Styl nowego materiału.

- No taka kontynuacja, może troszkę rozwinięta, bardziej dojrzała.

- Nie będziecie dociągać?

- A chodzi o drugą płytę (Goehs)? Będzie cięższa.

- Będzie cięższa, ale będą to piosenki, będę śpiewać, nie będę aarrggghh krakać.

- Cemu nie zamieszczacie na wkładkach swoich tekstów.

- No tak wyszło akurat z tą kasetą. Przy nowym materiale będą teksty, które śpiewam po angielsku i chciałbym, żeby jeszcze było tłumaczenie. To jest ważne. My słuchamy bandów anglojęzycznych na zasadzie odbioru muzyki, a nie tekstu. Miło jednak jest, jeżeli możesz sobie poczytać, o czym śpiewa facet, inaczej wtedy chyba piosenkę odbierasz.

rozmawiał Marcin Ziółek

Rock'N'Roll za więziennym murem

Koncerty rockowe w zakładach karnych nie należą już co prawda do imprez zupełnie sporadycznych - bo grała w takich miejscach i Recydywa Blues Band, i zespoły związane z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy - jednak koncert zespołu MV3 w dniu 14 kwietnia był we wronieckim Zakładzie Karnym pierwszą imprezą tego typu.

Zarówno muzycy jak i piszący te słowa byli pełni obaw co do powodzenia naszego pomysłu. Wydawało się nam, że nie spotkamy się z życzliwym przyjęciem - raczej z agresją, że nie trafimy w gusta publiczności... Obawy okazały się jednak zbyteczne. Zespół został przyjęty przez słuchaczy naprawdę świetnie - żywiołowo i spontanicznie. Były oklaski, wspólne śpiewanie, było też wywijanie marynarami. Chłopaki, mimo zżerającej ich na początku ogromnej tremy, dali naprawdę niezłego czadu - zagrali godzinny koncert na pełnych obrotach. W rozmowach po koncercie stwierdzili jednogłośnie, że takiej atmosfery, takiego przyjęcia nie doświadczali jeszcze na żadnym z zagranicznych koncertów.

Tak entuzjastyczne przyjęcie amatorskiej bądź co bądź kapeli świadczyć może, moim zdaniem,

o jednym - o ogromnym zapotrzebowaniu na tego typu imprezy wśród skazanych. Są to przecież w większości ludzie młodzi, ludzie, którzy gdyby nie weszli w konflikt z prawem, bawiliby się pewnie na niejednej rockowej imprezie.

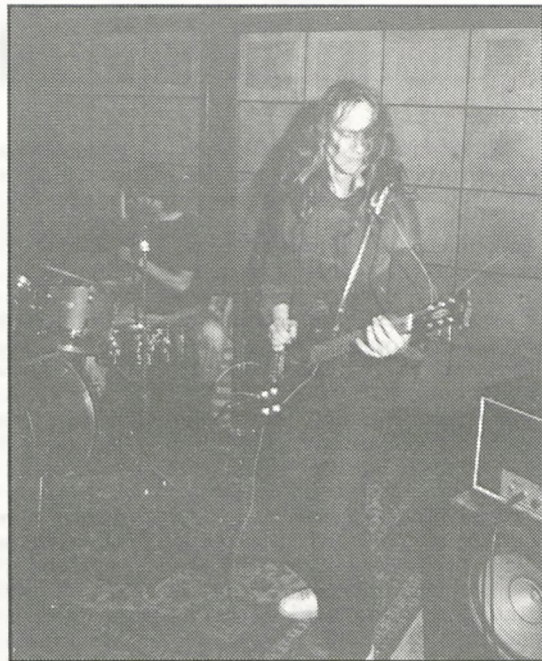
Dobrze się zatem stało, że dzięki przychylności administracji wronieckiego Zakładu Karnego udało się tę imprezę zorganizować. Ludzi, którzy popełnili przestępstwo, powinno się karać z całą surowością prawa, ale też kara ta ma być dla nich możliwością poprawy - poddaje się ich nie tylko izolacji, ale i resocjalizacji. A wszelkiego typu koncerty są tej resocjalizacji elementem.

Bardzo dobrze dzieje się, kiedy młodzi muzycy decydują się na tego typu imprezę i próbują tym sposobem przełamywać barierę społecznej niechęci wobec skazanych.

Jaromir Zieliński

MV3 daje koncert we wronieckim Z.K.

Fot. M. Godlewski



RECENZJA MUZYCZNA

HEY

Ho!

Izabelin Studio

Empty Page/ O drugim policzku/ Ja Sowa/ Have A Nice Day/ Cudownie/ Between/ Is It Strange/ Misie/ Niekoniecznie o mężczyźnie/ That's A Lie/ Chyba/.

Co by nie mówić o HEY-u, jest to band No.1 w tym kraju. I właściwie od tego typu stwierdzenia rozpocząć należy rozwalanie ich nowej płyty na części pierwsze. Z niemałym przestachem sięgałem po „Ho!”, a to z kilku powodów. HEY przez rok czasu, przede wszystkim dzięki niezłej promocji, osiągnął szczyty popularności. To ma swoje dobre i złe strony. Dobre - wiadomo - pieniądze i sława. (Zwłaszcza pieniądze) Złe - pewien przesyt, czasami nie do zniesienia. Bo wybaczyć - ten sam kawałek leci sobie w radio co 15 minut na wszelkich możliwych częstotliwościach. Do znudzenia. A nuda, jak widać, zabija nawet najlepszą muzykę.

Co by nie mówić o HEY-u, nadal (o dziwo!) gra niezłą muzykę. I co najważniejsze, nie można już zarzucić im naśladowstwa. Jest to po prostu tak - usłyszysz dwa dźwięki i wiesz, że to HEY. Bardzo dobrze - moim zdaniem - dzieje się, kiedy band jest charakterystyczny, posiada jakieś własne, wyrobione brzmienie, jest rozpoznawalny. Jasne, że nadal słychać echa Seattle, ale któryś w tej chwili zespół nie czerpie garściami z tej kopalni. Nowa płyta jest jednak (i całe szczęście) inna od debiutanciej. Utrzymana w podobnej konwencji, ale inna. Brakuje trochę „starej” żywiołowości. Na „Ho!” nie znajdziesz, czytelniku miły, radosnych piosenek. Z jednym wyjątkiem. „Niekoniecznie o mężczyźnie” to niezły żarcik i ukłon w stronę obsesji Katarzyny N., gdyż ona ma fioła i jakiś uraz. W utworze tym Kasia obnaża się twierdząc, że ma ptaszka. Dobre, co? Cała reszta muzycznie i tekstowo raczej dołująca (bez strachu, nie jest to muza przemysłowa). Katarzyna uparcie nienawidzi facetów, bo to złe i obrzydliwe stworzenia, którymi tylko kierować i za rączkę („i o ścianę to” - „Niekoniecznie o mężczyźnie”). Lecz mała zmianka. Katarzyna mimo tej całej agresji, goryczy, nienawiści wypowiada sakramentalne „Kocham cię” i to w jaki sposób, w jakim kontekście! („Ja Sowa”) Posłuchajcie sami, bo warto. W zasadzie tekściory nawet lepsze od tych z „Fire”. Mimo tej lekkiego przesadzonej Kasiowej dydaktyki fajnie się tego słucha. Poważnie. A-ha! Żeby wszystko było jasne. Kasia pilnie poszukuje miłości (albo raczej jej oczekuje - „That's A Lie”), tylko że ma to być miłość z przeszkodami. Katarzyna stawia pewne warunki. Posłuchajcie takiego „Chyba” (tak, tak, to do Was, mężczyźni). Władujcie sobie w uszy słuchawki i słuchajcie. I co? Nie czujecie się tak, jakby to do Was? Tak, Ona stoi za Tobą i wrzeszczy. (Do Ciebie). Fajne uczucie, nie?

Co by nie mówić o HEY-u, tekściory osobiste, pierwsza klasa. Smutne jak diabli i bardzo dobrze. Nie samą radością... Smutne słówka, smutna muza - to chyba celowe posunięcie. Jeśli taki HEY smuci, znaczy, że ma jeszcze coś do powiedzenia. Teraz króciutko o smutnych, acz uśmiechniętych facetach. Grają owi panowie coraz lepiej, co jest naturalne wobec forsy włożonej w ich osprzęt.

Co by nie mówić o HEY-u, nie jest to muzyczne przedszkole. Płyta „Ho!” potwierdza klasę bandu. Ta kobitka i ci faceci dziwnie trzymają się na powierzchni i jak dotychczas nie dali się wdeptać w ziemię przez stada głupców i zazdrośników. Dziwne, naprawdę dziwne. Polski biznes muzyczny, dlatego że w powijakach, czerpie prawie wyłącznie zło z tego, co się kretyńsko nazywa zachodem (dzikim, a jakże). Dlatego się tak dziwię.

No i co? Wypada życzyć dalszych sukcesów. To życzyć.

Co by nie mówić o HEY-u... Kasia traci głos. Trochę szkoda. Nie wierzę pewnie?

Cóż, tym optymistycznym akcentem mówię Wam cześć.

Artur

PS... Na kompaktce są trzy utwory extra, nie mam - więc mi przykro. Zapomniałem! Za „Ho!” piątka jak nic.

**ZESPÓŁ ŚW. LUIZA POSZUKUJE
GITARZYSTY I PREKUSISTY!!!**

Kontakt: Szamotuły, (866) Tel. 21-567 lub 21-986

A jak to widzi psycholog...

Do redakcji przyszedł list Czytelniczki identyfikującej się z grupą punków, w którym poruszyła ona problem braku zrozumienia, czasami nietolerancji, z jakimi się spotyka - z powodu bycia punkową właśnie. Sądję, że problem braku akceptacji i nietolerancji różnych grup mniejszościowych zasługuje na poruszenie na Waszej Stronie.

Aby znaleźć odpowiedź na nasze pytania, przyjrzyjmy się najpierw po bieźnie najczęściej spotykanym stylom życia.

Istota pierwszego z nich opiera się na przystosowaniu się do norm, zwyczajów obowiązujących w naszym otoczeniu. Liczymy się z opinią ludzi z własnego przekonania lub by nie przynieść wstydu - np. rodzicom. Im bardziej jesteśmy konformistyczni, a więc skłonni do dostosowania się do otoczenia, tym mniej mamy problemów, konfliktów, jesteśmy za konformizm niejako nagradzani.

Styl drugi opiera się na pragnieniu odniesienia sukcesu. Często nasi rodzice pragną, abyśmy byli aktywni, przedsiębiorczy, chwytający każdą okazję i osiągający każdy wybrany cel.

Trzeci styl zakłada osiągnięcie szczęścia poprzez wyrzeczenie się nadmiernych ambicji. Jego credo brzmi - świata nie warto zbawiać ani podbijać, należy dostarczać sobie radości, żyć niezależnie od niczego.

W stylu czwartym podkreśla się rolę posłannictwa w życiu. Posiadanie ideałów i walka z niesprawiedliwością - oto motyw życia.

Często brak akceptacji wynika właśnie z tego, że dwoje ludzi żyje na dwa odmienne sposoby. Każdy człowiek ma swój własny styl, często będący mieszaniną - kompromisem powyższych. Nie ma stylu do zboro czy złego - jest tylko nas - i jeżeli służymy on naszemu i innych szczęściu i rozwojowi, to jest on dla nas dobry.

Na wybór własnego stylu życia ma wpływ okres życia, w jakim się znajdujemy. Dojrzwienie to okres „prawdy i fałszu”, „czerni i bieli”. Wszelkie szarości i pośredniości są trudne do dostrzeżenia i do zaakceptowania. Protest i postawa, która mu towarzyszy, to nie tylko słowo, ale i zachowanie, ubiór, zainteresowania - będące też wyrazem naszego stylu życia. I tak jak trudno jest nam wyrazić akceptację i zrozumieć inne style życia, np. naszych rodziców czy dziadków, tak samo trudno im wyrazić akceptację wobec naszego postępowania.

Brak zrozumienia ze strony innych, na co skarży się nasza Czytelniczka, bywa też ceną, jaką płacimy

za powiedzenie „nie”, wyrażenie protestu wobec większości. Taka właśnie postawa to nonkonformizm. Jest on co prawda utrudnieniem dla rodziców czy nauczycieli, ale w przyszłości staje się źródłem aktywności, niezależności w myśleniu, przedsiębiorczości, tym, dzięki czemu dajemy sobie lepiej radę w życiu, choć może to nas teraz sporo kosztować.

Nasz styl życia nie może i nie musi się wszystkim podobać. Bycie punkiem ale też jakimkolwiek innym reprezentantem mniejszości - rasowej, politycznej, religijnej, seksualnej - po prostu odmiennie w jakiejś płaszczyźnie, wiąże się z etykietą, jaką przykleja większość. Ważne jest jednak, aby ta „etykieta” - uproszczony, często fałszywy obraz drugiego człowieka, nie niosła ze sobą nietolerancji.

Proponowałbym naszej Czytelniczce zastanowić się, czy okazywana jej nietolerancja nie jest właśnie wynikiem przyklejenia „etykiety”. Opinie o punkach często są krzywdzące dla nich, a to z faktu negatywnego stereotypu, schematu widzenia punka. Jeśli więc Czytelniczka zainteresowana jest tolerancyjnym odbiorem swojej osoby, winna ten stereotyp zmieniać, np. swoim przyjaznym zachowaniem - i wcale nie musi to być sprzeczne z punkowską filozofią życia...

Upředzenia wobec innych są też często wynikiem potrzeby uzasadnienia własnego postępowania. Agresją, poniżaniem innych jest wynikiem potrzeby usprawiedliwienia własnego okrucieństwa. Przekonanie, że ktoś jest bezwartościowy, głupi, dziwaczny, pomaga w uchronieniu się od poczucia, że to my tacy jesteśmy. Obecność dyskryminowanej grupy czy osoby potrzebna jest także do zaspokojenia innych potrzeb - dominacji, władzy.

Nie jest też łatwo polubić kogoś innego, czyja obecność pokazuje nam istnienie innych racji, często sprzecznych z naszymi. Zawsze bowiem lubimy tych, którzy nas lubią, mają podobne do naszych poglądy, zgadzają się z nami i są do nas podobni - np. podobnie się ubierają i słuchają podobnej muzyki.

Jak widać, polubienie punka wcale nie jest rzeczą łatwą, tak jak nie jest łatwe polubienie przez punka innych ludzi. Przynależność do mniejszości, bycie „innym” zawsze dużo nas kosztuje, decyduje o tym, czy warto być innym i ile za to płacić, należy już wyłącznie do nas...

Zbyszek Bielan

Bez rehabilitacji

Wśród tysięcy więźniów politycznych, którzy w okresie stalinowskim „doświadczali” wronieckie Centralne Więzienie, byli także funkcjonariusze i pracownicy więziennych. Tych, wprawdzie niewielu, więźniów politycznych, z uwagi na czas ich zatrudnienia w więzieniu oraz charakter „prześięstwa”, przydzielić można do różnych grup.

Pierwsza obejmuje przedwojennych funkcjonariuszy więziennictwa, których od 1944 (1945) roku urząd bezpieczeństwa ścigał w oparciu o dekret „O odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego”. W tej grupie więźniów politycznych byli m.in. **Stanisław Jankowski**, długoletni naczelnik więzienia Pawiak oraz **Andrzej Junczyk** - przedwojenny naczelnik więzienia w Rawiczu.

Do drugiej grupy zaliczyć można byłych funkcjonariuszy i pracowników więziennictwa, których po 1945 roku skazano za rzeczywistą lub sfingowaną działalność antykomunistyczną. Byli wśród nich m.in.: ks. dr **Leon Pawlina**, długoletni kapelan więzienny na Pawiaku, żołnierz AK, skazany w 1946 roku na karę 10 lat więzienia za działalność w strukturach WiN-u. W 1949r. w ramach procesów politycznych w środowisku wyższych oficerów Wojska Polskiego, skazany został mjr dr **Szczepan Wacek**, lekarz więzienia na Pawiaku, żołnierz AK.

Trzecią z kolei grupę więźniów politycznych, wywodzących się ze Straży Więziennej, stanowią ci funkcjonariusze (bez względu na to, czy mieli przedwojenną staż), którzy po 1945 roku, pełniąc służbę, „godzili w bezpieczeństwo państwa”. Takimi „wrogami” byli m.in.: **Marian Błaszczak**, strażnik z więzienia w Siedlcach, skazany w 1945r. na 3 lata więzienia za naruszenie dekretu „O ochronie Państwa” (z 30.10.1944) oraz **Stanisław Sierant**, dowódca warty więzienia w Koronowie, skazany w 1946 roku na karę 4 lat więzienia za antypaństwowe wypowiedzi.

Najsurowsze represje objęły przedwojennych naczelników, ściąganych pod zarzutem faszyzacji Państwa i działania przeciwko klasie robotniczej. W **końcowej fazie epoki stalinowskiej los taki dotknął Stanisława Jankowskiego**.

Urodził się on w 1890 roku w Wilnie, w patriotycznej rodzinie urzędnika magistratu. Po zwolnieniu z niemieckiego obozu jenieckiego w 1918 roku zgłosił się do polskiej komisji wojskowej działającej w Warszawie, która skierowała go do służby w odradzającym się polskim więziennictwie. Rozpoczął od

stanowiska praktykanta w Będzinie, po przejściu więzienia przez władze polskie kierował tym zakładem (od 11.11.1918). Potem pracował w Łodzi, Siedlcach, a od 1922 roku w Warszawie.

Ponieważ posiadał opinię bardzo zdolnego organizatora, energicznego i prężnego w działaniu, potrafiącego zaprowadzić w więzieniu, wobec więźniów, zwłaszcza politycznych, i personelu, wymaganą reglamentację dyscypliny, już w 1923 roku został naczelnikiem więzienia Pawiak, a od 1936 roku kierował Centralnym Aresztem przy ul. Daniłowiczowskiej.

W obu tych jednostkach, podobnie jak przedtem w Siedlcach, miał do czynienia z więźniami politycznymi (komunistami). Wobec nich, jak stwierdził po latach, kierował się zasadą, że „w stosunku do łamiących regulamin więzienny wykorzystywać należy bezwzględnie kary przewidziane w tym dokumencie”.

Równolegle Jankowski był komendantem Szkoły Straży Więziennej i wykładowcą przedmiotu zawodowego. W 1937 roku awansował, przechodząc na stanowisko inspektora w centralnym organie więziennictwa, w Departamencie Karnym. W lipcu 1939 roku odszedł na emeryturę. W czasie służby otrzymał szereg odznaczeń państwowych i resortowych.

Z początkiem września 1939r., po ewakuacji części kadry więziennej z Warszawy, stawiał się na apel prezydenta Starzyńskiego i objął w ramach Straży Obywatelskiej stanowisko komendanta więzienia Pawiak. Zgodnie z umową kapitulacyjną i prośbą Stefana Starzyńskiego pozostał na tym stanowisku po wkroczeniu Niemców do stolicy. Miał pełną świadomość dwuznaczności swej decyzji, jednak zwyciężyło poczucie obowiązku i lojalności w stosunku do legalnej polskiej władzy państwowej.

Gestapo aresztowało go 7 października 1939r. za stosunek do więźniów narodowości niemieckiej oraz prezentowaną zawsze postawę polskiego urzędnika państwowego. Poddany został surowym warunkom izolacji na terenie warszawskich więzień i w Alei Szucha, a nawet zaincenzynowano egzekucję w Palmirach (2.04.1940). Szczęśliwie doprowadzono do jego zwolnienia (23.06.1940), a następnie grupa przyjaciół ukrywała go i zaciierała jego ślady przed ścigającymi funkcjonariuszami Gestapo.

Stanisław Jankowski ukrywał się przed hitlerowską policją polityczną przez cały okres okupacji, w niewielkim tylko zakresie angażując się w działalność w struk-

turach antyhitlerowskiej konspiracji.

Z początkiem 1945 roku, analizując nową sytuację społeczno-polityczną, Stanisław Jankowski postanowił nie angażować się w działalność publiczną, a tym bardziej nie widział możliwości powrotu do pracy w więziennictwie. Jego nazwisko w środowisku komunistycznym (b. więźniów politycznych) stanowiło synonim „faszysty” i oznaczało „wroga ludu”, obawiał się więc represji ze strony zwycięskiego obozu.

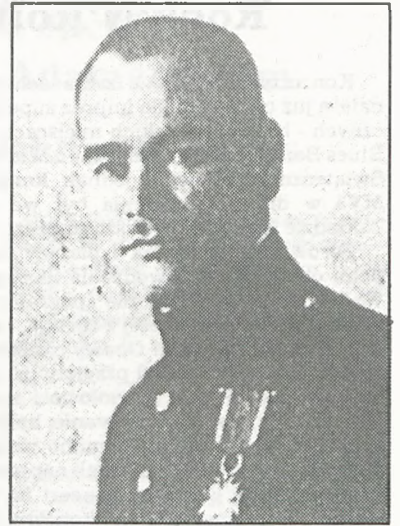
Funkcjonariusze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego aresztowali go 27 lipca 1953r. Półtoraroczny pobyt w celach śledczych w mokotowskim więzieniu zrujnował mu zdrowie, ale pomimo tego podczas procesu, co wyraźnie podkreślił przewodniczący zespołu orzekającego, Stanisław Jankowski zachował postawę pełną godności i honoru.

Prokurator usiłował udowodnić, że Jankowski, będąc naczelnikiem więzienia Pawiak, „znęcał się fizycznie i moralnie nad więźniami politycznymi oraz że zezwalał na takie zachowanie przez podległy mu personel”. W tym celu przytaczał teksty piosenek więźniów politycznych, w których występowało nazwisko naczelnika Jankowskiego z zapowiedzią „powieszenie go na latarni”, odwoływał się do uchwał KC KPP, MOPR-u oraz zeznań kilku byłych więźniów, zresztą tylko narodowości żydowskiej.

Stanisław Jankowski zdecydowanie odrzucił tezy oskarżenia, udowadniając jednocześnie, że godząc w regulamin wystąpienia więźniów politycznych były inspirowane przez gremia kierownicze KPP i miały one charakter polityczny, instrumentalny, wymierzony poprzez administrację więzienną, w administrację rządową.

Sąd Wojewódzki w Warszawie wyrokiem z 17 lutego 1955r. uznał jednak Stanisława Jankowskiego winnym zarzucanych mu czynów „godzących w rewolucyjny ruch płoletariatu” i skazał go na karę 10 lat więzienia. W uzasadnieniu uznało, że „Stanisław Jankowski jest symbolem przedwojennego więziennictwa. Wprawdzie wszystkie więzienie tamtego okresu były katorniami dla więźniów politycznych, niemniej Jankowski wykazał się bestialskim dręczeniem komunistów, dzięki czemu był nawet wymieniony w pieśni rewolucyjnej, jako jeden z najgorszych katów rewolucjonistów polskich.”

Tak oceniony został autentyczny „symbol przedwojennego więziennictwa”, jeden z pierwszych w odrodzonej Polsce funkcjonariuszy



Stanisław Jankowski naczelnik więzienia Pawiak (1928r.)

więziennych, organizator tej służby, wychowawca kadr penitencjarnych, człowiek oddany całkowicie służbie państwowej, bohater z okresu obrony stolicy w 1939r., represjonowany przez Gestapo.

Stanisław Jankowski odbywał karę w więzieniach w Rawiczu, Barczewie i od 23 marca 1956r. we Wronkach. Podeszły wiek, ciężkie warunki w okresie śledztwa i nie lepsze w więzieniach, sposób traktowania go jako przedwojennego naczelnika i „kata rewolucjonistów” - wszystko to spowodowało poważny uszczerbek na jego zdrowiu.

Ze względu na postępującą chorobę, zgodnie ze zwyczajem przyjętym w więziennictwie tamtego okresu, Stanisław Jankowski zwolniony został na przerwę w karze (23.08.1956) „celem poddania się leczeniu”. Ostatecznie z dalszego odbywania kary, już po zastosowaniu ustawy amnestyjnej z 27 kwietnia 1956r., zwolnił go Sąd Wojewódzki w Poznaniu, postanawiając w 1958 roku udzielić mu warunkowego przedterminowego zwolnienia.

Stanisław Jankowski zmarł w 1966 roku, nie doczekawszy się rehabilitacji.

Krystian Bedyński

[Żona Stanisława Jankowskiego, Wanda, w czasie okupacji hitlerowskiej mocno zaangażowana w działalność konspiracyjną w Warszawie, spoczęła w kwietniu br. na cmentarzu wronieckim na Zamościu. O jej działalności okupacyjnej zamierzamy napisać w jednym z przyszłych numerów „Wronieckich Spraw”.

Artykuł powyższy dołączamy do długiej już listy „dokumentów rehabilitacyjnych” więźniów politycznych okresu stalinowskiego, prowadzonej przez miesiecznik „Wronieckie Sprawy”.]

[red.]

POSZUKIWANI...

Tajemniczy transport

Pani **Teresa Włodarczak**, zam. w Śmieszku koło Czarnkowa, nr53, poszukuje swego brata, **Mieczysława Widuto**, ur. 1926r., s. Władysława.

Po opuszczeniu Wilna pani Teresa Włodarczak (wówczas Widuto) w czerwcu 1945 roku została osiedlona w Nowej Wsi Wysznińskiej koło Chodzieży.

Jej brat, Mieczysław, więzień polityczny, według informacji uzyskanych przez siostrę, został w czerwcu 1945 roku wysłany z transpor-

tem więźniów z Warszawy do Wroniek.

Z informacji naczelnika więzienia, udzielonych ojcu Władysławowi, poszukującemu syna, wynika, że do Wroniek Mieczysław Widuto nie dotarł, podobnie inni więźniowie z tego transportu.

Poszukiwania przez Czerwony Krzyż nie dały rezultatu.

Po roku czasu, w 1946 roku, potwierdzono w Warszawie, że transport z Mieczysławem Widuto został skierowany do Wroniek.

Mieczysław Widuto został aresztowany pod zarzutem kradzieży, był wtedy wojskowym. Służył pod komendą gen. Berlinga.

KTOKOLWIEK POSIADA INFORMACJE O LOSIE MIECZYSŁAWA WIDUTO, PROSZONY JEST O KONTAKT Z REDAKCJĄ WRONIECKICH SPRAW ALBO BEZPOŚREDNIO Z PANIĄ TERESĄ WŁODARCZAK, 53 ŚMIESZKOWO k. CZARNKOWA.

Do naszych Rówieśników...

Cześć!

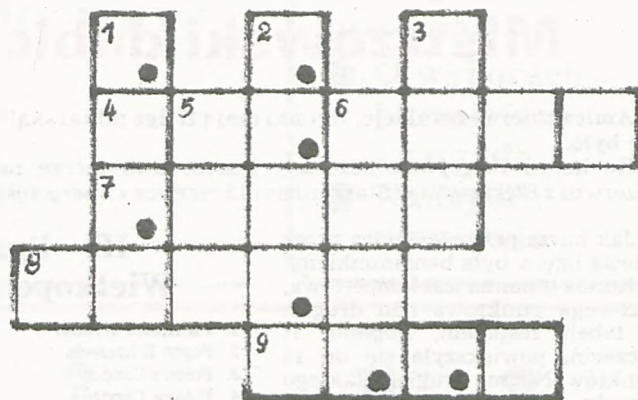
My: Marta, Asia, Kasia, Sylwia - czyli **MAKS**, mamy szansę współpracować z redakcją *Wronieckich Spraw* i współtworzyć kolumnę „Wronieckie Sprawy dzieciom”.

Chcemy pisać o Was i dla Was. Będziemy zamieszczały reportaże, wywiady i różne ciekawostki. Będą również konkursy, krzyżówki oraz kącik korespondencyjny. Jeśli macie ciekawy temat na artykuł, postaramy się o tym napisać. Jeśli chcecie poznać bliżej jakąś osobę z Wroniek, spróbujemy przeprowadzić z nią wywiad. Jeśli dokonacie czegoś dziwnego, wspaniałego lub ciekawego, napiszcie o tym.

Chcemy, aby we wszystkim - w miarę możliwości i naszej pomysłowości - był Wasz udział.

Korespondencję prosimy kierować pod adresem redakcji WS lub bezpośrednio do niebieskiej skrzynki przed wejściem do muzeum (znaczkki nie są potrzebne), z dopiskiem **MAKS**. Na razie! **ZACZYNAJMY!**

KRZYŻÓWKA



Poziomo:

4. Góry we Włoszech
7. Na kwiaty
8. Na koniu i na talerzu
9. Rodzaj wyprawy turystycznej

Pionowo:

1. Napój
2. Sławny władca w starożytnym Rzymie
3. Ryba
5. W szachach brak rozstrzygnięcia
6. Lisie mieszkanie

Rozwiązaniem krzyżówki jest hasło, które należy ułożyć z liter wpisanych w pola diagramu oznaczone kropką.

Wśród dzieci (do lat 15), które nadesłały (albo przyniosły) pod adresem redakcji prawidłowe rozwiązania wraz z kuponem (jest w narożniku ostatniej strony), do 20 czerwca, rozlosujemy pięć maskotek.

Kto zechciałby zafundować nagrody dzieciom?
Prosimy o kontakt z redakcją.

KONKURS

Zespół redakcyjny „**MAKS**” ogłasza konkurs na najciekawszą korespondencję z wakacji. Należy nadesłać je pod adresem „*Wronieckich Spraw*” z dopiskiem **•KONKURS•**. Nagrodą będzie publikacja.

* * *

*Dać wszystko za...
Dać wszystko za...
Za pieniądze, sławę
I talent?
A może lepiej by to
Brzmiało tak:
Dać wszystko za...
Dać wszystko za...
Za miłość, radość
I słońce. Za życie
Tych rzeczy pragnące.*

Marta Łakoma



Fot. G. Rusinek

Był „Dzień Dziecka”

My życzymy wszystkim Dzieciom aby pamiętano i Was przez cały rok.

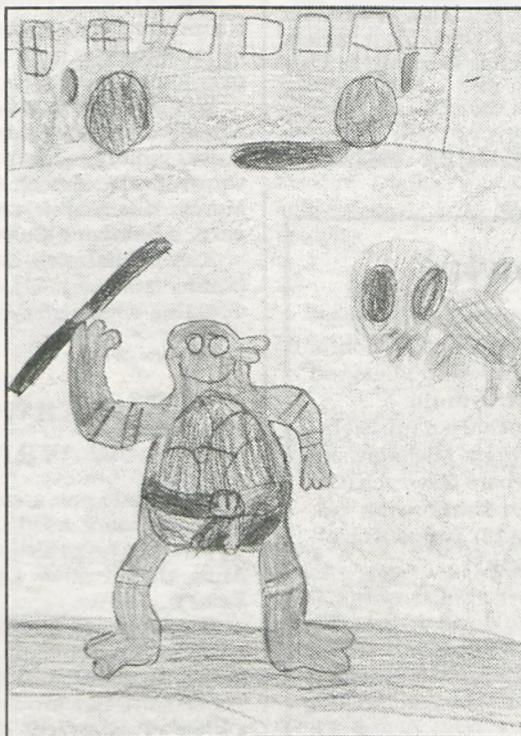
Zbliżają się wakacje. Niech będą one dla każdego pogodne i dostarczą Wam wspaniałych przeżyć.

(Redakcja)

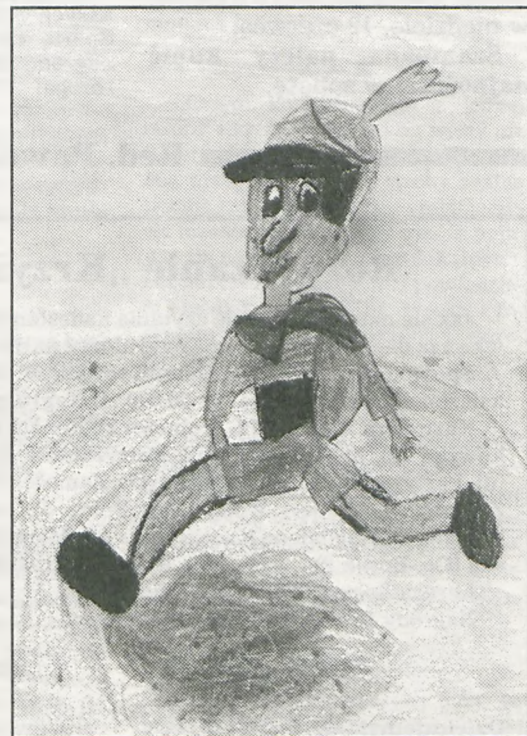
Grupa pięcio- i sześciolatków z Przedszkola Nr 2 odwiedziła Bibliotekę. Po obejrzeniu książek, dzieci rysowały swojego bohatera wybranego z bajki. Oto trzy prace wyjęte z wystawy prezentowanej przez bibliotekę w budynku muzeum.



Marcin Piasek



Tomek Kaźmierczak



Julia Włodzik

Mistrzowski dublet

Amica zbiera gratulacje, Wronki mają II ligę piłkarską! Tego jeszcze nie było.

Do końca rozgrywek pozostały jeszcze dwa mecze na wyjeździe: 9 czerwca z *Błękitnymi* w Stargardzie i 12 czerwca z *Energetykiem* Gryfino.

Jak burza przeszła Amica przez trzecią ligę, a była beniaminkiem.

Runda jesienna jest koncertowa, przewaga punktowa nad drugim w tabeli zespołem, *Pogonią II* Szczecin, powiększyła się do 14 punktów. Nie ma drugiego takiego zespołu w pozostałych grupach trzecioligowych. Oto wyniki z ostatnich spotkań: dwa bezbramkowe remisy na własnym boisku z *Wartą Śrem* i *Pogonią II* Szczecin. Trzy wygrane: 3:0 z *Celulozą* w Kostrzynie, 6:0 z *Darzborem* Szczecinek oraz 2:1 z *Lechem II* Poznań we Wronkach.

Świetne widowisko na pożegnanie piłkarzy z kibicami. Chóralne „Sto lat” unosiło się nad stadionem.

Do zobaczenia na wiosnę, w II lidze!

P.B.

III - liga Wielkopolska

1. FK Amica Wronki	36	65	87:15
2. Pogoń II Szczecin	36	47	58:35
3. Polonia Condor	35	42	41:24
4. Polonia Chodzież	35	42	49:39
5. Luboński KS	34	39	55:35
6. Warta Śrem	35	38	48:38
7. Flota Świnoujście	35	38	49:43
8. Chemik Police	35	37	46:35
9. Błękitni Stargard	35	37	40:35
10. Ina Goleniów	35	36	35:43
11. Orzeł Biały Wałcz	35	36	43:53
12. Celuloza Kostrzyn	35	35	39:36
13. Lubuszanie Drezdenko	35	32	41:30
14. Energetyk Gryfino	35	32	39:42
15. Kotwica Polonia Środa	35	32	34:54
16. Dąb Dębno	34	28	42:50
17. Lech II Poznań	35	27	44:52
18. Unia Swarzędz	35	27	32:46
19. Pogoń Barlinek	35	20	29:69
20. Darzbor Szczecinek	35	10	21:98

Poznańska Klasa Okręgowa

1. FK Amica Wronki	28	44	78:23
2. Miliarder II Pniewy	28	41	94:25
3. Wełna Skoki	27	35	51:35
4. Admira Teletra	27	33	39:30
5. Warta II Poznań	27	32	60:37
6. Sokół Rakoniewice	27	31	38:37
7. Orkan Dyskobolia II	27	30	44:35
8. Kłos Zaniemyśl	27	26	30:33
9. Orkan Gałowo	27	26	34:47
10. Helios	27	25	44:61
11. Paczkowo-Siekierki	27	24	49:60
12. Lipno	27	23	42:46
13. Pogoń Lwówek	27	22	34:45
14. Jarobud	27	15	36:73
15. Patria	27	15	23:65
16. Obra Mosina	27	12	25:68

OLDBOYE nie gorsi

Weterani wronieckiego piłkarstwa pod nazwą *Amica* uczestniczyli w Turnieju Piłkarskim Oldboyów. Rozegrany on został w czasie majowych świąt nad jeziorem Mormin. Gospodarzem turnieju był LZS Nałęcz Ostroń. Oprócz wymienionych drużyn była trzecia - *Sparta Szamotuły*.

Drużyna z Wroniek nie dała większych szans rywalom. Pokonała Spartę 1:0, a Nałęcz 3:0 i wzięła nagrodę - Puchar Burmistrza Ostroga.

Red. Paweł Bugaj

Rozwiązanie „Krzyżówki”

Jak się okazało w czasie czytania nadesłanych rozwiązań, krzyżówkę z podanych haseł można było ułożyć na dwa sposoby - oba dobre.

Spośród pięćdziesięciu siedmiu rozwiązań wylosowano 10 nagród książkowych o wartości ok. 50.000 zł. **Nagrody otrzymują:**

Kazimiera Richert (Pl. Wolności 2), Renata Grocholska (ul. Sierakowska 12), Marek Gajda (ul. Partyzantów 6), Iwona Michałowska (ul. Partyzantów), Filip Brzóska (Os. Zamość), Barbara Gawrych (Os. Zamość 29), Robert Wolski (ul. Polna 5), Irena Bartkowiak (ul. Szkolna 4), Magdalena Kaczkowska (ul. Morelowa 29), Iwona Kowalska (Os. Borek 2) - wszyscy z Wroniek. **Gratulujemy!**

Losowała pani Miroslawa Filipienko.

Nagrody proszę odebrać u fundatora:

Pani Marii Kubiś
KSIEGARNIA Wronki,
Rynek

Dziękujemy!

[red.]



Gdy Kaziów strzela...

TO BĘDZIE OBIEKT...

Zakres prac prowadzonych na wronieckim stadionie jest olbrzymi. Zachodzące tam zmiany dostrzegają nie tylko kibice.

Teren przed stadionem już prezentuje się okazale. Może mniej na zewnątrz, ale za to w środku - imponujący jest budynek socjalny klubu, który powstał w wyniku przebudowy starego. Z dumą po obiekcie oprowadza mnie dyrektor klubu, **Romuald Nikonowicz**. Budynek dzieli się na dwie części: dla gospodarzy (większa) i gości. Obie są wspaniale wyposażone, wszędzie uderza czystość i zaskakuje elegancja. Są tam pokoje dla trenerów i sędziów, z kabinami natryskowymi i sanitariatami. Piękne szatnie i łazienki mają piłkarze. Jest gabinet lekarski, masaży i rehabilitacji. Kąpielownia biologicznej składa się z sauny, basenu z solanką, wanny do masażu wodnego i kabiny natryskowej. Wszędzie lśni niemiecka glazura.

W tym obiekcie mieści się również gabinet dyrektora klubu z sek-

retariatem i zapleczem kuchennym. Jest przestronna sala konferencyjna, wyposażona w sprzęt audiowizualny. Wszystkie pomieszczenia posiadają wentylację. Budynek otrzyma efektowną elewację. W jego pobliżu planuje się wybudować budynek hotelowy.

Tymczasem trwają intensywne prace przy rozbudowie stadionu. Powstają dwie nowe płyty boiskowe, pełnowymiarowe, o europejskim standardzie. Jak zapewnia dyrektor obiektu, w sierpniu będzie już siana trawa.

W szybkim czasie zostanie wybudowane wysokie ogrodzenie dla płyty zasadniczej. Jednocześnie budowane będą nowe, większe trybuny. „W naszej pracy nie ma akcyjności, są konsekwentnie realizowane plany i jest rzetelna praca. **To będzie obiekt sportowy na miarę europejskiego klubu piłkarskiego**” - powiedział ma zakończenie rozmowy Romuald Nikonowicz.

P.B.

WARCABY

„Amica” na mistrzostwach Polski

W dniach 29 kwietnia - 4 maja br. odbyły się w Sulęczynie Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w warcabach 100-polowych. W rozgrywkach udział wzięły 34 osoby, każda rozegrała po 9 partii.

Wśród 12 kobiet startowała mistrzyni z Litwy oraz arcymistrzyni z Rosji. Nasza najlepsza zawodniczka, Sylwia Dzik, zajęła 4. miejsce wśród kobiet, będąc drugą zawodniczką wśród Polek. Nie startowała Anna Mamet, przygotowująca się do matury.

Wśród 22 mężczyzn startował arcymistrz z Rosji oraz dwóch mistrzów z Belgii. Naszym najlepszym zawodnikiem okazał się aktualny wicemistrz Polski juniorów, Piotr Mamet. Zajął 4. miejsce, wśród Polaków był trzeci, wyprzedzając dwóch Belgów. Bardzo dobrze zagrał drugi nasz junior, Marcin Kaczmarek, zajmując trzynaste miejsce, wygrywając w ostatniej partii z jednym z Belgów.

Kierownik sekcji, zarazem instruktor naszej młodzieży, zajął 15 miejsce (numer startowy 21), zremisował z arcymistrzynią z Rosji, która jest aktualną wicemistrzynią świata kobiet.

Błyskawiczne mistrzostwa Polski w warcabach 100-polowych

Rozegrane one zostały 1 maja w Sulęczynie. Kobiety rozegrały po 13 partii, każda z każdą. Wśród 14 kobiet juniorka Sylwia Dzik dała się wyprzedzić tylko aktualnej mistrzyni Polski, Ewie Miszkinie z Poczesnej. Anna Mamet zajęła 5 miejsce, ale jedynie ona zremisowała z mistrzynią Polski.

W rywalizacji mężczyzn udział wzięło 26 zawodników, każdy rozegrał po 13 partii systemem szwajcarskim. Bardzo dobry wynik uzyskał nasz junior, Piotr Mamet, zajmując trzecie miejsce. Dał się wyprzedzić tylko Tomaszowi Balcerowiczowi z Darłowa oraz Mariuszowi Adamaszkowi z Bielawy; wyprzedził między innymi aktualnego mistrza Polski, Stanisława Urbankę.

Jan Mamet